Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

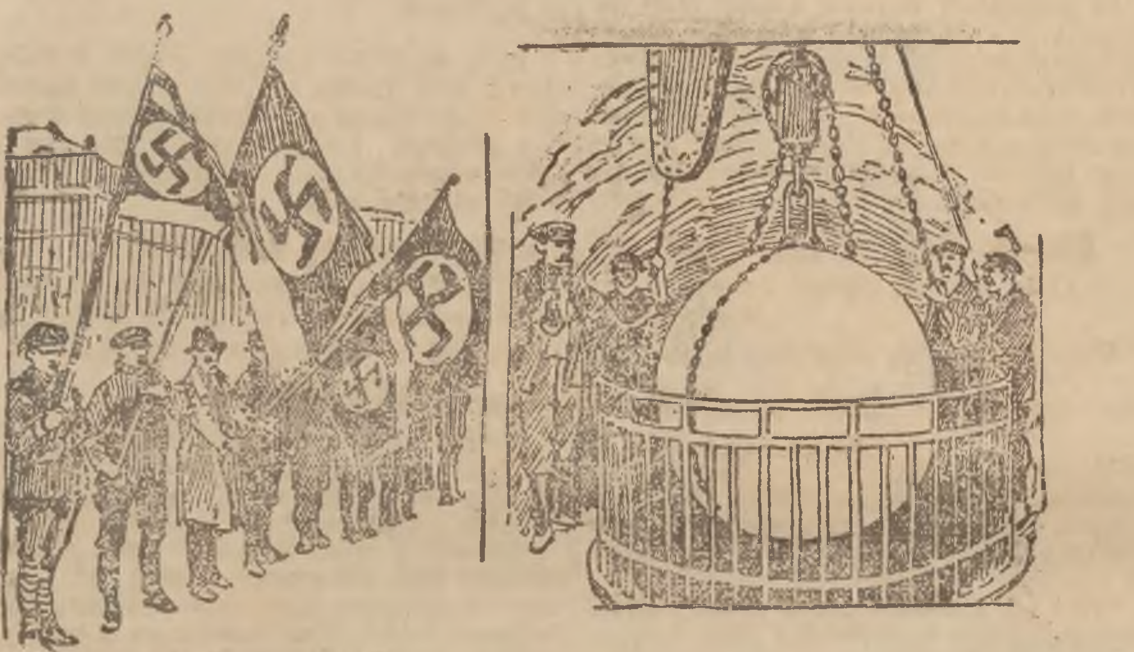
500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 90. — Rok VI. Kraków, niedziela 29 kwietnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Ciekawe rozmaitości.



Nasza rycina na lewo przedstawia sztandary, osławionej bojówki niemieckiej socjalistów narodowych pozostających pod wodzą Hitlera. Bojówka ta dopuszcza się w Bawarji szeregu gwałtów. Na rycinie drugiej na prawo widzimy olbrzymią kulę metalową, spuszczaną do kanałów w Paryżu. Kula owa pędzona prądem wody wypycha do Sekwany nagromadzone w kanałach nieczystości.

Czechom nie wolno łupić Jaworzyny!

Warszawa. (Telef. od nasz. koresp.).

Rada Ambasadorów wystosowała do rządu czecho-słowackiego notę z żądaniem zawieszenia ściągania daniny, nałożonej na Jaworzynę, gdyż uważa ten obszar za sporny.

Brednie i krętactwa czeskie.

„Jaworzyna wytworem fantazji Kaz. Tetmajera". — P. Benesz milczy...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa.

Nadeszły tu obszerne sprawozdania z dyskusji, jaka odbyła się w czeskiej Komisji dla spraw zagranicznych co do Jaworzyny. W dyskusji pos. Pasterzik powoływał się, że Jaworzyna stanowi dogodną bramę wypadową(!?) z Polski do Czech i jako taki ważny punkt strategiczny nie może być wydana Polsce. Dalej **powoływał się mowca na straty(!!)** jakie poniosła Czechosłowacja na Śląsku Cieszyńskim(!) i wyrażał obawę, że Polska będzie występowała z coraz nowemi(!) żądaniami w razie ustąpienia jej Jaworzyny. Pos. Taska wygłosił demagogiczne przemówienie, w którem wyraził zdziwienie, iż w Jaworzynie nie przeprowadzono plebiscytu; równocześnie zapytywał Benesza, **czy Czesi mieli możność wypowiedzenia się w sprawie Galicji Wschodniej(!!).** Poseł Szpaczek twierdził, że cała sprawa Jaworzyny jest **wytworem fantazji pisarza i poety polskiego** Kazimierza **Tetmajera.**

W odpowiedzi zaznaczył Benesz, że **porozumienie polsko-czeskie jest dla obu stron koniecznie potrzebne,** ale o odstąpieniu Polsce całej Jaworzyny niema mowy.

W związku z przemówieniem Benesza powstało w sferach rządowych warszawskich szczególne zdumienie, Benesz bowiem oświadczył, że Rada Ambasadorów przyznala Jaworzynę Czechom dnia 6. XII. 1921, zamilczał natomiast wszystko, co się stało po dniu 6. grudnia 1921 r.

Przypomnieć należy, że po oglądnięciu terenu spornego, Komisja delimitacyjna 25. IX. 1922. powzięła uchwałę co do **podziału** Jaworzyny według pewnej linji na mapie, którą miano wytyczyć na terenie, po zatwierdzeniu tej uchwały przez Radę Ambasadorów.

Na skutek protestów, zarówno czeskiego, jak i polskiego przeciw tej uchwale, Rada Ambasadorów powzięła nową decyzję 13. XI. 1922, której część merytoryczna zawarta jest w nocie z tejże daty, a która stwierdza, że Czechy i Polska zgodziły się w Spaa, 10. VII. 1920. na to, aby granice na terytorjum Śląska Ciesz., Spiszu i Orawy wyznaczyły główne mocarstwa. Rząd polski zgodził się **na to z wyjątkiem odcinka jaworzyńskiego.**

W nocie tej zaznaczono, iż w razie niedojścia do skutku porozumienia polubownego między obu rządami, Komisja delimitacyjna przystąpi bezwłocznie do wytyczenia granicy określonej decyzją Rady Ambasadorów z 28. VII. 1920. Jasnem jest jednak, że skoro odcinek Jaworzyński nie był wymieniony w tej decyzji, tekst przytoczony nie oznacza wyrzeczenia się przez główne mocarstwa praw im przysługujących. Przytoczony ustęp mówi po prostu, że **jeśli Czechy i Polska nie pogodzą się,** mocarstwa sprzymierzone **wejdą z powrotem** w swe prawa i przystąpią **do wytyczenia granicy na odcinku Jaworzyńskim.**

O tem wszystkiem p. Benesz przemilczał.

Odrodzenie ekonomiczne Polski.

(Uwagi z okazji III Targów Poznańskich).

Na czoło wszystkich zagadnień doby powojennej, wysunęły się bezsprzecznie **sprawy natury ekonomicznej,** co jest najzupełniej zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę **straszne spustoszenia,** jakie poczyniła ostatnia zawierucha dziejowa w zakresie życia gospodarczego, niszcząc olbrzymią ilość warsztatów pracy, obracając w perzynę całe połacie krajów, tętniących do niedawna wytężonem życiem i twórczą pracą.

Specjalnie dała się we znaki wojna światowa Polsce. Trzeba było dźwigać wszystko z popiołów, tchnąć życie w zmarłe i przeważnie doszczętnie zrujnowane warsztaty pracy i rozpoczynać budować od podstaw, w ścisłem tego powiedzenia znaczeniu.

Nic też dziwnego, że zwłaszcza u nas **sprawy natury ekonomicznej wysunęły się na plan pierwszy, że są one główną naszą bolączką, a zarazem troską, podstawowym momentem w rozbudowaniu podwalin gmachu odrodzonej Ojczyzny.**

Posiadając bardzo pokaźne bogactwa przyrodzone, **jak węgiel, sól, naftę, cynę, drzewo i t. d., dalej dobrze prosperujące rolnictwo,** wreszcie mogąc pochlubić się szeregiem potężnych środowisk przemysłowych we wszystkich niemal gałęziach, powinniśmy zainteresować naszem życiem gospodarczem i jego rozwojem wszystkie państwa, nietylko europejskie, nawiązać z niemi ścisły kontakt, by **wysunąć się na należne nam miejsce w rzędzie współczesnych narodów cywilizowanych.**

Jednym z najbardziej skutecznych i wypróbowanych już wielokrotnie doświadczeniem na całym świecie **są doroczne targi,** będące niejako retrospektywnym przeglądem naszej zdolności **ekonomicznej, naszej siły rozwojowej.** Już pierwsze nasze poczynania sprawiły, że zagranica zaczęła coraz bardziej interesować się Polską, a wielcy przemysłowcy i finansiści zwrócili baczną uwagę na rozwój naszego przemysłu, stwierdzając, że z każdym rokiem **czynimy coraz większe postępy** w tym względzie. W ten sposób nawiązuje się ścisły a tak niezmiernie dla Państwa pożądany kontakt z zagranicą, przyczem węzły, które nas już łącza z każdym rokiem coraz bardziej krzepnąć, zacieśniać się będą, a niebawem samo życie przy wytężonej pracy twórczej wszystkich warstw społeczeństwa **przyczyni się do rozwiązania piętrzących się przed nami trudności natury finansowej i ekonomicznej.**

Inicjatywę w utworzeniu stałej instytucji targów dał Poznań, który w tym roku po raz trzeci już, zasobny w doświadczenia lat ubiegłych, da nam przegląd polskiej twórczości na polu gospodarczem.

Życie parlamentarne.

Prezydent Wojciechowski o większości polskiej. — Trybunał konstytucyjny. — Żydzi a Polska. — Wybory do kahałów. — Amnestja dla przestępców. — Reorganizacja Ministerjum zdrowia. — Skandaliczne stosunki w Ministerstwie robót publicznych. — Budżet na rok bieżący w złotych polskich. — O opiekę nad emigrantami polskimi we Francji.

W mowie, wygłoszonej w Starogardzie, powiedział p. Prezydent Rzpltej Wojciechowski:

Bez wyraźnej większości polskiej, Polski nie można będzie doprowadzić do rozkwitu.

Zdanie to powinni sobie zanotować dobrze w sercach i sumieniach wszyscy Polacy!

*

Na ostatniem posiedzeniu u marszałka Sejmu p. Rataja omawiano projekt utworzenia tak zwanego **Trybunału konstytucyjnego.**

Wymiana zdań w tej sprawie miała charakter czysto informacyjny.

Trybunał ten miałby do załatwienia sprawy następujące:

1) Uzgodnienie z Konstytucją ustaw wydanych przed jej ogłoszeniem.

2) Badanie zgodności z ustawami rozporządzeń wydawanych przez Rząd.

3) Badanie zgodności z Konstytucją ustaw uchwalonych przez Sejm.

4) Rozstrzyganie konfliktów między Sejmem i Senatem.

5) Wydawanie opinji Ministerstwom co do projektów ustaw, jakie mają zamiar wnieść do Sejmu.

Na prośbę p. Marszałka obecni posłowie obiecali sprawę rozważyć na klubach.

*

Poseł Grünbaum oświadczył dziennikarzom żydowskim, że zdaniem jego są dwie drogi dla żydów w Polsce: jedna jest to **droga asymilacji, druga to współpraca z innemi mniejszościami narodowościowemi, w celu przekształcenia Polski w państwo narodowościowe. Poseł Grünbaum jest zwolennikiem tej drugiej koncepcji.** Ustąpienie swe z prezydjum koła żydowskiego pos. Grünbaum motywuje **chwiejnością i niekonsekwencją u większości posłów, wchodzących w skład koła żydowskiego.**

*

Na posiedzeniu **sejmowej komisji administracyjnej** rozpatrywano wniosek posłów: Reicha i Sonnensteina (koła żyd.) w sprawie zarządzenia wyborów do zarządów gmin wyznaniowych żydowskich na terenie województw **lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.** Wniosek przyjęto i postanowiono wezwać Rząd, aby wybory zarządził.

*

Na posiedzeniu **sejmowej komisji prawniczej** pos. Liebermann (P. P. S.) referował sprawę amnestji, która z racji uznania naszych granic ma być ogłoszona. Po dyskusji przyjęto wniosek, aby amnestja dotyczyła **przestępstw kryminalnych (!!) i politycznych.** Potem projekt ustawy z niektóremi zmianami przyjęto większością głosów.

*

Rada Ministrów rozpatrywała **projekt statutu organizacyjnego Ministerjum spraw wewnętrznych.** Projekt ten zyskał już dawniej aprobatę prezesa ministrów i ministra spraw wewnętrznych w jednej osobie, jenerała Sikorskiego i ma na celu taką reorganizację tego Ministerjum, ażeby podział na departamenty i wydziały był bardziej celowy, kompetencje rozgraniczone i ściśle określone, a system pracy oparty na zasadach naukowych.

W myśl nowego statutu Ministerjum dzieliłoby się na 4 departamenty: **prezydjalny, administracyjny, samorządu i bezpieczeństwa,**

Departamenty dzieliłyby się: prezydjalny na trzy wydziały: **prezydjalny, prasowy, narodowościowy;** administracyjny na 4: **personalny, budżetowy, administracyjny, wojskowy;** samorządu na 4: **ziemski, miejski, mieszkaniowy,** dla województw zachodnich; bezpieczeństwa na 4: **bezpieczeństwa, porządku publicznego i policji, obrony granic, ewidencji ludności i stowarzyszeń.**

Sprawy **cenzury filmowej i teatralnej,** w myśl tego projektu, pozostałyby po dawnemu w wydziale prasowym.

*

Na posiedzeniu sejmowej komisji robót publicznych pos. **Kucharski** referował sprawę przekazania budynku więziennego we Lwowie politechnice lwowskiej. W dyskusji szereg mówców ostro krytykowało bierność Ministerstwa robót publicznych i Ministerstwa wyznań z tego powodu, że ministrowie mimo uchwały Rady Ministrów z czerwca z. r. nie potrafili zmusić do posłuszeństwa organów niższych instancji. Były nawet głosy o pociągnięciu odnośnych ministrów do odpowiedzialności parlamentarnej i o dymisjonowaniu opornych urzędników, wśród których wymieniano nadprokuratora lwowskiego Malinę. Po dyskusji postanowiono wybrać delegację, złożoną z trzech członków, która uda się do prezydenta Ministrów, by mu tę sprawę przedstawić. W skład tej delegacji weszli posłowie Kucharski, Hausner i Bartel.

*

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji opieki społecznej poseł Roguszczak (N. P. R.) referował sprawę **niedostatecznej opieki nad emigrantami polskimi we Francji.** Ze strony głównego urzędu emigracyjnego udzielał wyjaśnień dyrektor Gawroński. Dyskusji nie ukończono. Następnie wedle referatu pos. Prawsowej (P. P. S.) przyjęto projekt ustawy o opiece społecznej.

*

Rada Ministrów uchwaliła projekt budżetu na rok 1923. Budżet ten obok pozycji markowych wprowadzi **po raz pierwszy pozycje w złotych polskich.** Dzieli się on na trzy części: **budżet administracyjny, przedsiębiorstw państwowych i monopole.**

Ch.-D. obraduje nad sprawą polskiej większości.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa.

Wczoraj rozpoczęły się obrady Klubu Chrz. Demokracji w sprawie tworzenia polskiej większości parlamentarnej. Dyskusji nie ukończono. Dalszy ciąg obrad odbędzie się dzisiaj.

Bolszewicka mowa w Sejmie.

Warszawa (Tel. wł.).

Wczorajsze posiedzenie nie budziło zbyt wielkiego zainteresowania, gdyż w rozmowach kuloarowych poruszaną jest **wyłącznie sprawa tworzącej się większości,** która zaprząta umysły wszystkich posłów.

Toteż nie zwrócono nawet większej uwagi na demagogiczne przemówienie posła komunistycznego **Królikowskiego,** który zabierając głos przy pierwszem czytaniu ustawy o stanie wyjątkowym, nazwał ją **„gwałtem nad klasą robotniczą“** i zapewniał uroczyście, że **komuniści uważają burżuazję za najgorsze zło, gorsze od dżumy.** Prośby przerywających mu posłów, aby opowiedział lepiej coś o czerezwyczajkach, pos. Królikowski nie spełnił. Ustawę odesłano w pierwszem czytaniu do komisji.

Po referacie posła **Liebermanna** (P. P. S.) przyjęto niektóre poprawki, zgłoszone przez Senat do projektu ustawy o trybunale stanu.

Wniosek o wydanie sądom posła Okonia odrzuciła Izba 139 głosami przeciw 132, natomiast w imiennem głosowaniu **uchwaliła wydać posła Łuckiewicza oskarżonego o nawoływanie do buntu i niepłacenia podatków.**

Uchwalono dalej **wysłać komisję sejmową celem zbadania nieporządków administracyjnych na Kresach** oraz przyjęto rezolucję w sprawie wydania przez Min. oświaty **dzieł A. Mickiewicza.**

Następne posiedzenie odbędzie się dopiero **14. maja.**

Marszałek Foch na posiedzeniu Sejmu.

Warszawa, (Tel. wł).

W drugim dniu pobytu marszałka Focha w Warszawie odbędzie się uroczyste posiedzenie Sejmu, na które przybędzie osobiście dostojny gość.

Marszałkowi Fochowi zgotuje Sejm burzliwą owację.

850 wagonów cukru na maj.

Wczoraj zakończona została w Poznaniu konferencja w sprawie przydziału cukru na miesiąc maj. Przyznano ogólną **ilość 850 wagonów cukru** tylko w dwóch gatunkach: kostka i kryształ, a otrzymają ten cukier towarzystwa aprowizujące miasta, oraz związki spółdzielcze spożywców dla okręgów i miejscowych oddziałów. **600 wagonów cukru** w różnych gatunkach będzie sprzedane z wolnej ręki.

Tramwaje warszawskie będą 1-go maja kursować.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa.

Wczoraj rano i po południu odbyły się w Warszawie posiedzenia nocnej i dziennej partji robotników tramwajowych, zwołane przez Chrześć. Związek pracowników tramwajowych. **Uchwalono, aby w dniu 1. maja podjąć normalny ruch tramwajowy.**

Sowiecka Rada wojskowa aresztowana

za olbrzymie kradzieże.

Warszawa. (Tel. wł.)

Donoszą z Moskwy, że aresztowano tam **18 członków Rewolucyjnej Rady wojskowej.** Aresztowania te nie mają nic wspólnego z polityką, lecz wywołane są **niezwykłymi wprost co do rozmiarów kradzieżami,** dokonywanymi przez **najwyższe osoby wojskowe.** Wśród aresztowanych znajduje się **szef intendantury armji czerwonej.**

(Złodziejstwa są jedynym terenem, na którym bolszewicy pozostali wierni caratowi).

Bolszewicy sądzić będą w maju Papieża.

Lwów. (AW).

Korespondent „Gazety Lwowskiej“ z pogranicza polsko-sowieckiego donosi, że **sowieckie sądy sformułowały ostatnio oskarżenie przeciw Papieżowi i grożą oddaniem go pod sąd publiczny.**

Czynią one Ojca świętego odpowiedzialnym za **odmawianie wydawania kosztowności kościelnych** przez duchowieństwo katolickie Rosji. Okoliczność ta została — zdaniem sowietów — sądownie ustalona i bezsprzecznie stwierdzona w czasie procesu arcybiskupa Cieplaka i prałata Butkiewicza.

Rozprawa przeciwko Papieżowi zapowiedziana jest natychmiast po zamknięciu obrad soboru żywej cerkwi, to jest z początkiem maja b. r.

Podróż Prezydenta Rzplitej na Pomorze.

Znaczenie podróży z punktu państwowego. — Podróż zwiastunem końca dzielnicowości.

Podróż Prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorze i dłuższy tam Jego pobyt jest zdarzeniem, mającem doniosłe znaczenie. Ten skrawek łączący obszerne ziemie Rzeczypospolitej z morzem jest dla Polski pierwszorzędnym czynnikiem w jej dalszym rozwoju, a zachowanie go i umocnienie przed ewentualnemi zamachami z zewnątrz jest kwestją „być lub nie być“.

Pierwsza oficjalna podróż obecnego Prezydenta jest jakgdyby zapowiedzią zwrotu w dotychczasowej polityce rządu, który, nistoty dotąd nie zdawał sobie dokładnej sprawy z powagi zagadnienia dostępu do morza i związanych z tem postulatów polityki tak wewnętrznej, jak i zewnętrznej.

Bądźmy szczerzy! Kresy wschodnie, już to ze względu na ciągłość zmagań się z nawałą wschodnią, już to ze względu na pewne, rzec można, tendencje osób wpływających na całokształt polityki polskiej, absorbowały całkowicie naszą uwagę, kazały nam wytężać wszystkie siły na utrzymanie ich i zagospodarowanie, odsuwając temsamem na plan drugi niesłychanie ważne obowiązki Państwa względem kresów zachodnich.

Toteż sprawa ta, to jest konieczność umocnienia polskości na rubieżach zachodnich, nie posunęła się wiele od czasu pamiętnego objęcia tych ziem przez oddziały gen. Hallera. Wszelkie przedstawienia pod tym względem, czynione przez ludność tamtejszą u rządu warszawskiego natrafiały na obojętność i jawne lekceważenie. To wpłynęło w wielkiej mierze na ugruntowanie się wśród społeczeństwa pomorskiego pojęcia o niedocenianiu przez Polskę ziem tych, jako części składowych Rzeczpospolitej i niezdawaniu sobie sprawy z wartości elementu polskiego na Pomorzu i z konieczności podtrzymania go wszelkiemi siłami.

Taki stan rzeczy rozwijał wciąż coraz większe niezadowolenie ludności Pomorza, napawając otuchą niemców tamtejszych, którzy z piekielną perfidją podtrzymywali je i powiększali, słusznie pokładając wielką nadzieję w tych smutnych objawach rozterki między obywatelami jednej i tej samej ziemi.

Rzadkie odwiedziny Pomorza przez czynniki rządzące utrwaliły przekonanie wśród tamtejszej ludności obcej, że Polska nie przywiązuje zbytniej wagi do tych ziem, jakgdyby uważając „tymczasowość“ ich, o czem tak szeroko i otwarcie rozpisuje się prasa niemiecka.

Pobyt Prezydenta Rzeczpospolitej na Pomorzu zada ostatecznie kłam tym pogłoskom, nieopartym zresztą na prawdzie.

Pobyt ten to dalszy etap w zcalaniu ziem Rzeczpospolitej, to widomy znak woli Narodu do zapewnienia sobie dostępu do morza, to przysięga wszystkich, bez różnicy przekonań Polaków, że ziemi tej, która dochowała Polsce wierności, nie odda się na pastwę niemieckim wrogom, że będzie ona jednym z kamieni węgielnych, na których opiera się gmach naszej Ojczyzny.

Podróż Prezydenta jest zwiastunem nowej ery w polityce Polski, — polityce, której finały winny nam zapewnić miłość i oddanie się na usługi dobra narodowego tej części ludności, która mimo prześladowań pozostała polską, co gwarantuje nam posiadanie własnego morza, a co zatem idzie i mocarstwowego stanowiska w Europie.

Na dowód prawdziwości naszych słów, przytaczamy wyrazy opinji tamtejszej, wyrażającej się w artykułach prasy pomorskiej, która w jasny sposób daje nam odbicie radości, która ożywia ludność Pomorza dzięki pobytowi Prezydenta.

„Witając pana Prezydenta u siebie, społeczeństwo pomorskie przypomina owe podniosłe słowa, z któremi Prezydent, obejmując urzędowanie, zwrócił się do narodu, zwracając uwagę na to, że Polacy winni rządzić Państwem polskiem, jako jego gospodarze i właściciele.

„W wizycie Prezydenta Rzeczypospolitej dopatruje się społeczeństwo pomorskie gwarancji na przyszłość, że władze centralne z większem niż dotąd odnosić się będą zrozumieniem do potrzeb Pomorza, a z właszcza Kaszub, tej najbardziej upośledzonej do niedawna części Rzeczypospolitej, wskutek niezrozumienia czynników rządowych i wojskowych, nie obeznanych ze stosunkami tutejszymi“...

Jak widzimy z powyższych słów, najwyższy czas już był, aby błąd dotychczasow naprawił krok p. Prezydenta **Wojciechowskiego.**

*

Prezydent Rzeczypospolitej zwiedziwszy Toruń, Tczew, Starogard, wstąpił w końcu na **ziemię Kaszubską.**

W Kościeszynie witał p. Prezydenta burmistrz miasta p. Wierzba podając chleb i sól.

Przyjazd do miasta zmienił się w prawdziwy pochód tryumfalny. Wszystkie ulice, któremi przejeżdżał p. Prezydent były zasłane zielenią i kwieciem. Co kilka kroków wznosiły się bramy tryumfalne z napisami w języku kaszubskim na cześć p. Prezydenta. Burzliwe okrzyki, witające p. Prezyd. nie milkły ani chwilę. Lud kaszubski z żywiołową wprost siłą i potęgą manifestował swoje uczucia do osoby prezydenta Rzeczpospolitej, wyrażając mu szczerą i prawdziwą wdzięczność za odwiedzenie ziemi kaszubskiej. Przy pierwszej bramie tryumfalnej powitali p. Prezydenta włościanie z okolicy, przybrani w zapaski płócienne, rzucając pod jego stopy na znak powitania garści zboża. Na rynku przemówił do Prezydenta przewodniczący Rady miejskiej p. Brzostkowski. Na przemówienie to odpowiedział p. prezydent w następujących słowach:

Morze — jeden z najważniejszych skarbów naszych, zawdzięczamy ludowi kaszubskiemu, tak twardemu w obronie swojej wiary i mowy, imieniem Rzeczypospolitej wznoszę okrzyk: NIECH ŻYJĄ WIERNI POLSCE KASZUBOWIE!

Na obiedzie wydanym na cześć p. Prezydenta przez miasto, p. Prezydent wygłosił mowę w której zwrócił uwagę **na doniosłą rolę duchowieństwa** w zachowaniu ducha polskiego na Pomorzu, które pozostawało pod silnym wpływem najbardziej zmaterjalizowanej kultury niemieckiej.

P. Prezydent stwierdził w swej mowie, że największą bolączką cywilizacji obecnej jest **jej zmaterjalizowanie,** a mistrzami w wytwarzaniu takiej cywilizacji byli Niemcy. Dzięki duchowieństwu jednak zdołała ludność polska na Pomorzu ocalić swego ducha przed wpływem niemieckim.

Dziś w sobotę wyjeżdża p. Prezydent w dalszą podróż do Kartuz, gdzie zabawi 2 dni.

Polska i zagraniczna marynarka wojenna przyjmie Prezydenta Rzplitej w Gdyni.

Marynarka wojenna bierze czynny udział w przyjęciu Prezydenta Rzplitej, zgotowanem przez Pomorze w czasie podróży do Gdyni.

Już w dniu 23 b. m. Prezydent Wojciechowski zwiedził w Toruniu **szkołę oficerów floty wojennej,** poczem dokonał **przeglądu wiślanej flotyli wojennej** (a składającej się z 2 monitorów: „Pińska“ i „Horodyszcza“, oraz z 5-ciu dużych łodzi motorowych), pod dowództwem kom. Blinstrup.

Następnie, odbył się w Świeciu przegląd **kadry marynarki** (pod dowództwem kom. Czechowicza) oraz **szkoły specjalistów morskich marynarki wojskowej;** objaśnień udzielał dowódca tejże szkoły, kom. Korytowski.

Na dworcu w Świeciu Prezydenta Rzeczypospolitej powitała kompanja honorowa kadry marynarki wojennej z orkiestrą marynarki.

P. Prezydent interesował się żywo stanem kadry, **w której obecnie służą rekruci z Małopolski wschodniej.**

W dalszym ciągu zapowiedzianych uroczystości **polska flota wojenna weźmie czynny udział dnia 29 b. m. w Gdyni, gdzie odbędzie się poświęcenie portu.**

Odbędzie się jednocześnie rewja floty wojennej, w której wezmą udział: kanonierki **„Piłsudski“ i „Haller“,** 4 trawlery: **„Jaskółka“; „Mewa“, „Czajka“ i „Rybitwa“** oraz 5 torpedowców: **„Krakus“, „Kujawiak“, „Ślązak“, „Podhalanin“ i „Mazur“.**

Poza okrętami polskimi (pod dowództwem kom. Świrskiego) w rewji wezmą udział przybyłe specjalnie statki mocarstw obcych: **2 francuskie kontrtorpedowce, 1 angielski i 1 estoński.**

Cukier nie podrożeje!

Nieprawdziwe alarmy o podwyżce cen cukru.

Kraków 27 kwietnia.

W związku z alarmującemi pogłoskami, zanotowanemi w prasie, jakoby cena cukru miała w „najbliższym czasie“ dojść do miljona mk. za 100 kg., ze źródła najbardziej miarodajnego dowiadujemy się, **że cena cukru podwyższona** nie będzie.

Cukier w Polsce jest dwukrotnie tańszy niż zagranicą: tonna cukru na rynku światowym (bez akcyzy) kosztuje koło 8 miljonów marek, w Polsce zaś (z akcyzą) około 4 i pół miljona marek.

W związku z doniesieniami, jakoby Gdańsk otrzymywał cukier z Czechosłowacji i nie płacąc akcyzy, miał go o przeszło 30% taniej, a wobec tego i fabryki tamtejsze mogły taniej produkować i zasypywać nasz rynek towarami, zaznaczyć należy, że **Gdańsk** wydaje tani **cukier tylko uboższej ludności na kartki i w ograniczonych ilościach.**

Cukier niekontyngentowany jest w Gdańsku droższy niż w Polsce.

Angielski kontrtorpedowiec gościem na polskiem morzu.

Dzisiaj lub jutro spodziewane jest przybycie do portu gdańskiego kontrtorpedowca angielskiego „Vendetta“, który weźmie prawdopodobnie także udział w uroczystościach z okazji przybycia prezydenta Rzplitej Polskiej Wojciechowskiego w dniu 28 bm. do Gdyni.

Litwa nie obejdzie się bez importu z Polski.

Władze litewskie zniosły rozporządzenie 200%-towej taryfy celnej, nałożonej na towary importowane z Polski. Świadczy to, że rząd kowieński zaczyna nawracać się z dotychczasowej drogi bezwzględnego separatyzmu w stosunku do Polski.

Sowiety odmawiają Polakom wizy na przejazd do Rosji.

Poselstwo sowieckie w Warszawie odmówiło wizy prezesowi komisji reewakuacyjnej, który zamierzał udać się do Rosji celem zlikwidowania spraw w związku z opuszczeniem przez niego zajmowanego dotąd stanowiska.

Brylantowe gody Władysława Mickiewicza.

Dnia 23 maja b. r. syn Adama Mickiewicza Władysław i jego małżonka Marja, córka Filomaty Franciszka Malewskiego, obchodzą t. zw. brylantowe gody czyli 60-letnią rocznicę swoich zaślubin.

W Warszawie zawiązuje się komitet, który zajmie się uczczeniem sędziwego syna wieszcza Adama.

Szwedzki kredyt dla polskiej kolei.

Poselstwo szwedzkie zawiadomiło ministerjum skarbu, że termin korzystania z pozostałości kredytu reljetowego, wynoszącego jeszcze około 1 miljona koron szwedzkich przedłużony został do 1 lipca b. r. Z kredytu tego korzysta ministerjum kolejowe.

I. Zjazd Organizacji Ludowych Polskiej Młodzieży Akademickiej.

W dniach 23, 24, 25 marca b. r. odbywał się w Warszawie pierwszy zjazd Organizacji Ludowych Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Reprezentowane były na Zjeździe środowiska: Warszawa, Kraków, Lwów oraz Poznań. Uchwalono jednogłośnie połączyć się w Związek Organizacyjny Polskiej Młodzieży Akademickiej Ludowej, obejmujący wszystkie organizacje akademickie o ideologji ludowej i przyjęto deklarację ideową, wspólną dla wszystkich środowisk, oraz uchwalono szereg rezolucji.

Na Zjeździe wybrano również władze Związku Org. P. A. M. L. — Do Zarządu weszli: prezes: kol. Władysław Daab (Warszawa), wiceprezes kol. I. Brach (Lwów), sekretarz: kol. St. Wójcik (Warszawa); członkowie zarządu: kol. J. Jarosz (Kraków), kol. A. Kowalski (Poznań). Zarząd urzęduje: Warszawa ul. Stalowa 28, m. 4. — Do komisji rewizyjnej weszli: Jan Banaś (Lwów), S. Przepiórka (Lwów), T. Wróblewski (Warszawa), Wł. Zieliński (Kraków), Z. Budzyński (Poznań).

Kredyty dla spółdzielni.

Kredyt dyskontowy w P. K. K. P. otrzymały następujące instytucje: Zespół Urzędników w Warszawie 200 miljonów; takiż w Krakowie 200 miljonów; Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych 80 miljonów, „Proletarjat", Związek robotników stowarzyszeń spółdzielczych 150 miljonów, Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywczych w Warszawie 600 miljonów.

Przepisy o sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Z dniem 21 kwietnia b. r. weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu, normujące prowizoryczne przepisy o sprzedaży wyrobów tytoniowych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Tekst rozporządzenia ogłoszono w Nr. 42 „Dziennika Ustaw".

Rozporządzenie zostało wydane na podstawie uchwały z dnia 1 czerwca 1922 roku o monopolu tytoniowym.

Zgodnie z rozporządzeniem, rządowe i prywatne fabryki wyrobów tytoniowych sprzedają wyroby tytoniowe za opustem od ceny taryfowej: a) sprzedawcom hurtowym, b) sprzedawcom detalicznym lub innym osobom (instytucjom), a to za osobnemi zezwoleniami lub zarządzeniami generalnej dyrekcji monopolu tytoniowego.

Zamknięcie fabryk łódzkich.

W związku z kryzysem w przemyśle włókienniczym zamknięta została fabryka Ramisza, przy ul. Senatorskiej, zatrudniająca 1500 robotników. Prócz zamkniętej fabryki Rzepkowicza i Mązki (Średnia 75) zamknięte zostały fabryki Gutmana i Perlberga (Magistracka 25) oraz Urbacha i Siemięckiego w Pabianicach, przy ul. Bóżniczej.

Irredenta ruska.

Po uznaniu granic wschodnich Polski i po całym szeregu zawodów politycznych, zaznacza się wśród nieprzejednanych żywiołów ruskich wzmożenie nastroju czechofilskiego. — Ośrodkiem irredenty ruskiej stała się obecnie szczególnie t. zw. „Ruś Zakarpacka", dogodna głównie ze względu na bliską komunikację z Małopolską Wschodnią.

Tragiczne wesele.

Na weselu wieśniaczem w Borzęcinie Małym pod Warszawą, podczas wyjścia orszaku z kościoła, niektórzy goście jęli strzelać z rewolwerów na wiwat. Jeden ze strzelających strzelił tak nieszczęśliwie, że trafił w matkę pana młodego i zabił ją na miejscu.

Samowolna rozbiórka cerkwi.

Mieszkańcy wsi Kotlice, w ilości około 600 osób, poczęli rozbierać znajdującą się w parafji Dub cerkiew prawosławną, w celu wybudowania z takowej kaplicy we wsi Kotlice. Interwencja miejscowego posterunku policji okazała się bezskuteczną, wobec czego do zabezpieczenia rozbiórki cerkwi użyto większego oddziału policji z Komarowa.

Zjazd filozoficzny.

Pierwszy Zjazd Filozoficzny odbędzie się we Lwowie w czasie od 10 do 13 maja b. r. — Dotąd zapowiedziano 19 referatów z całej Polski. Otwarcie Zjazdu nastąpi dnia 10 maja br. o godzinie 10 rano w gmachu Uniwersytetu Jana Kazimierza (gmach sejmowy). Na otwarciu zjazdu wygłosi odczyt prof. Uniwersytetu warszawskiego Władysław Witwicki pod tytułem „Z filozofji nauki".

Nowa miejscowość kąpielowa na Helu.

Niedawno zawiązała się w Pucku spółka, która wykupiła większe parcele ziemi i lasów na półwyspie Helu pod Jastarnią, gdzie ma powstać nowa miejscowość kąpielowa nad Bałtykiem. Wybudowany będzie główny pawilon kąpielowy mieszczący pensjonat, hotel i restaurację. Wybudowano łazienki dla dorosłych i dzieci, urządzone wedle najnowszych wymagań. Otwarcie nastąpi w sezonie bieżącym. Projektowane jest urządzenie dogodnej komunikacji z Puckiem i innemi miejscowościami aż do Gdańska.

Banda Hryńka Rossa kończy swój żywot.

W tych dniach staną przed sądem doraźnym w Brzeżanach ostatni członkowie osławionej bandy Rossa; Antoni Forzykiewicz i Stefan Makuch z Suchrowa pow. Bóbrka, którzy dnia 25 marca wzięli udział w napadzie rabunkowym na dom Chany Kalter.

W ten sposób skończy swój żywot osławiona banda zuchwałych złoczyńców, która w zastraszający sposób grasowała w Małopolsce Wschodniej. Niestety sam herszt bandy zdołał ukryć się przed policją.

Robotnicy nie chcą świętować 1-go maja

Odstręczają ich skutki rządów bolszewickich w Rosji i lewicowych w Polsce. — Robotnik polski był zawsze patrjotyczny i tylko częściowo dał się pociągnąć obiecankami materjalnemi. — O wolność pracy.

Kraków w kwietniu.

Warszawska „Gazeta Poranna 2 grosze" donosi, iż w całym szeregu fabryk warszawskich, robotnicy domagają się przeprowadzenia głosowania w sprawie świętowania 1 maja, przyczem głosowanie takie musi się odbyć tajnie, by uniemożliwić terror bojówek czerwonych.

Jednocześnie dziennik powyższy zamieszcza list, jaki otrzymał od robotników jednej z większych fabryk, a który również poniżej podajemy:

Zastraszający przykład Rosji sowieckiej i opłakane skutki rządów lewicowyh w Polsce, sprawiły, że szeregi socjalistyczne rzednieją z dniem każdym. Robotnik polski był zawsze patrjotycznym i czuł się składową częścią narodu polskiego, tylko ciężkie warunki ekonomiczne, jakie zapanowały w całej Europie po wojnie, które szczególniej dały się we znaki Polsce, sprawiły, że apostołowie Marksa mogli skutecznie zastawiać sidła na robotnika polskiego i obiecując mu nieziszczalne nigdy korzyści materjalne, mogli próbować wyzuć go z wiary ojców i miłości Ojczyzny.

Wodzowie komunizmu i socjalizmu zdołali część robotników polskich wciągnąć do jednego szeregu z wszelkiego rodzaju mętami społecznemi. Lecz krótkotrwałe było ich panowanie nad duszą robotnika polskiego. Niedaleki już dzień, kiedy ostatni uczciwy robotnik porzuci ich.

Obecnie po fabrykach i warsztatach coraz częściej rozbrzmiewa wołanie: **„Nie chcemy świętować 1 maja. Świętem robotnika polskiego jest święto 3 maja".** Ale bojówki czerwone już dziś szykują się do złamania oporu olbrzymiej większości warstwy pracującej **i przy pomocy brauningów chcą zmusić robotnika do porzucenia pracy i wyjścia w dniu 1 maja na** ulicę z czerwoną płachtą.

Dlatego też ogół robotników polskich zwraca się do czynników rządowych i społeczeństwa, by umożliwiono i zabezpieczono w tym dniu pracę. Niech nareszcie będzie w Polsce ochrona pracy nie tylko na papierze, ale i w rzeczywistości niechże się skończy raz ochrona próżniactwa. Powinni w tem współdziałać również przedstawiciele robotników narodowych w Sejmie i Senacie i narodowe organizacje robotnicze, a wówczas robotnik polski w dniu 1 maja będzie pracował, a na ulicę wyjdą męty społeczne i wrogowie Państwa Polskiego.

Rebelja chłopów ruskich przeciw kolonistom polskim

Wśrod kolonji Mazurów pod Rawą Ruską. — Podjudzeni chłopi ruscy. Oblężenie policji i walka z chłopami. — 40 chłopów ruskich przed sądem

Kraków w kwietniu.

We wsi Świtarowie (Rawa ruska) zgromadzili się koloniści Mazurzy z sąsiednich kolonji Pawszczyzna i Rońkówka celem zawiązania **„Koła młodzieży wiejskiej"** z pośród owych kolonistów. Zebranie odbywało się w budynku gminnym, za zezwoleniem wójta.

Nie podobało się to jednak miejscowym chłopom ruskim i wyruszyli na zebranie, gdzie zajęli odrazu groźne stanowisko, **grożąc rozbiciem zebrania.** Przewodniczący zawezwał interwencji miejscowego posterunku policji państwowej. Gdy przybyli dwaj policjanci, **tłum złożony z mężczyzn i kobiet zajął i wobec policji wrogą postawę, posypały się obelgi i kamienie.** Wobec takiej sytuacji niepodobna było przyaresztować przywódców rebelji.

Uczyniono to dopiero nazajutrz. Aresztowano kilku chłopów i zamknięto tymczasem na posterunku policyjnym. Wkrótce **nadciągnęła chmara chłopstwa** i gwałtownie domagano się wypuszczenia aresztowanych, **grożąc policjantom.** Nie usłuchano wezwania do rozejścia. Wykrzykiwano pod adresem chłopów Polaków i policji. Gdy tłum zwarty otaczał pierścieniem budynek, **policjanci, uzbrojeni w granaty ręczne, postanowili się bronić.** Na szczęście w najkrytyczniejszej chwili, pojawił się silny oddział policji, przybyły z Sokala i uwolnił oblężonych policjantów. Rozpoczęły się aresztowania, potem śledztwo.

Onegdaj przed trybunałem orzekającym we Lwowie, rozpoczęła się rozprawa przeciw rebeliantom. Oskarżonych zostało **40 osób, chłopów i kobiet o zbrodnię gwałtu publicznego.** O wynikach rozprawy doniesiemy wkrótce.

100 stypendjów dla młodzieży śląskiej.

Na posiedzeniu Sejmu śląskiego dnia 25-go bm. uchwalono 100 stypendjów dla młodzieży niezamożnej zamieszkałej stale w województwie śląskiem, a mianowicie 30 stypendjów po 2 miljony, każde dla zwyczajnych słuchaczy wyższych zakładów naukowych, 50 po miljonie Mkp. dla kształcących się w szkołach średnich oraz 30 stypendjów po 1 miljonie Mk. dla uczniów szkół zawodowych. Wreszcie przyjęto sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie 40% dodatku dla urzędników wojewódzkich, oraz odesłano do komisji socjalnej wniosek rady wojewódzkiej w sprawie rent dla inwalidów i b. powstańców.

Strajk bankowców.

Wczoraj wybuchł strajk pracowników w oddziale warszawskim banku Małopolskiego. Powodem strajku jest niewypłacanie dodatku drożyźnianego 33% (wypłaconego już przez większość banków) oraz usunięcie z posady delegata związku bankowców.

Strajkuje cały personal w liczbie 56 osób, domagając się przyjęcia z powrotem wydalonego kolegi oraz wypłaty dodatku drożyźnianego.

20 miljardów na odbudowę domów w Polsce.

Do Waszawy nadeszła wiadomość telegraficzna, że Komitet Naczelny J. D. C. w Ameryce wyasygnował specjalnie 400 tysięcy dolarów (20 miljardów marek) na budowę i odbudowę domów w Polsce. Będzie to już ostatnia suma na cel powyższy. W tej sprawie wydział odbudowy J. D. C. w Polsce zwołuje na nadchodzący tydzień naradę zainteresowanych osób i instytucji.

Emigracja do Szwajcarji.

Państwowe urzędy pośrednictwa pracy otrzymały kilka zgłoszeń od szwajcarskich przedsiębiorców, proponujących zatrudnienie w Szwajcarji pozbawionych pracy robotników polskich. W związku z tą ofertą urzędy pośrednictwa pracy wysłały już do Szwajcarji kilkunastu robotników, przeważnie niewykwalifikowanych, którzy zatrudnieni będą w charakterze pracowników rolnych. Polskie władze mają nadzieję za pośrednictwem konsulatów polskich w Szwajcarji, zarobkowe wychodźctwo polskie do Szwajcarji z czasem znacznie rozszerzyć.

Ćwiczenia wojskowe oficerów studentów.

Komitet wykonawczy drugiego ogólnego Zjazdu polskiej młodzieży akademickiej podaje niniejszem do wiadomości iż w związku z ogłoszeniem powołania na ćwiczenia oficerów rezerwy, wystąpił do ministerjum W. R. i O. P. w sprawie przedłużenia terminu na składanie podań o odroczenie terminu odbywania ćwiczeń. Według rozporządzenia M. S. Wojsk. termin ten upływa 25 bm., zatem czas na złożenie podania uniemożliwiłby studentom — oficerom złożenie wogóle tych podań. Ministerjum W. R. i O. P. wystąpiło już do władz wojskowych w tej sprawie. Ponieważ jednak odpowiedź nie nadeszła, komitet wykonawczy zwraca uwagę aby petenci w możliwie najkrótszym czasie podania złożyli do właściwych P. K. U. sami lub przez odpowiednie referaty wojskowe akademickich bratnich pomocy.

Ciężka kara na lichwiarza żywnościowego.

Zapadł onegdaj wyrok w sądzie okręgowy w Bydgoszczy na kupca Herdermanna z Żnina, oskarżonego o lichwę żywnościową i paskarstwo. H. mimo, że miał odbiorców, towaru sprzedawać nie chciał. Sąd skazał go na trzy lata ciężkiego więzienia oraz 2 miljony marek kary.

Minister, który brał łapówki.

Jest nim p. Poniatowski, członek „Wyzwolenia".

„Gazeta Poranna" donosi z Rawy Mazowieckiej: Przed ubiegłą sesją piotrkowskiego sądu okręgowego odbył się sensacyjny proces agronoma Bronisława Wesołowskiego, oskarżonego o uprawianie lichwy. Podczas przewodu sądowego wyjaśniło się z zeznań świadków, że oskarżony Wesołowski w roku 1921 nabył przez Ministerstwo rolnictwa traktor, rzekomo dla kółka rolniczego w Rawie i **puścił ten traktor na pasek.**

Min. **Poniatowski otrzymał w ten czas łapówkę 400 tysięcy Mk. oraz 4 pudy cukru, które Wesołowski doręczył mu osobiście.** Prokurator w swem przemówieniu twierdził, że 4 pudy cukru i łapówka 400 tysięcy **bynajmniej nie są absurdem i nie są wyssane z palca.** — Oskarżony w ostatniem słowie, również nie zaprzeczał **faktu dania łapówki.**

Ładny minister, ładny poseł — członek klubu „Wyzwolenia!"

Tajemniczy trup kobiety w worku

Onegdaj w południe robotnicy, zajęci pracą obok plantu kolei dojazdowej pod Łodzią natrafili **na owinięty w worek trup kobiety.**

Przerażeni robonicy zaalarmowali natychmiast władze policyjne, które zaraz udały się na miejsce wypadku.

Wszczęto natychmiast dochodzenia celem ustalenia tożsamości trupa. Wszelkie jednak pierwsze w tym kierunku poczynione kroki nie dały żadnych rezultatów.

Na miejscu gromadziły się tłumy okolicznych mieszkańców, gdyż wiadomość o powyższem lotem błyskawicy rozeszła się po całej dzielnicy, lecz nikt z obecnych nie mógł dać żadnych danych, mogących naprowadzić policję na ślad dochodzenia trupa.

Przeprowadzone badania zwłok wykazało, że tajemnicza kobieta została zamordowana przez poderżnięcie gardła.

Zbrodniarze, którzy dopuścili się morderstwa, **przynieśli trupa w worku i zakopali go ubiegłego dnia.** Dowodzą tego świeże ślady oraz wyniki badania zwłok.

Zamordowana liczyła około 30 lat. Ubrana była w szary sweater, w czarną sukienkę, biały fartuch w granatowe paski i w czarne pończochy. Pantofli nie znaleziono. Pochodzi z klasy robotniczej.

Niewątpliwie mamy tu do czynienia z jakąś **ohydną zbrodnią czy dramatem.** O rozwiązanie tej zagadki starają się władze śledcze.

Zażegnany strajk lekarzy.

Na podstawie wyroku wojewódzkiego sądu rozjemczego w Katowicach przyszło do ugody pomiędzy lekarzami a zarządami kas chorych, tak, że obecnie strajk został zażegnany.

Katastrofa kolejowa.

Onegdaj na stacji Zajączkowo (Pomorze), pociąg towarowy został puszczony na tor, zajęty przez inny pociąg. Nastąpiło zderzenie, wskutek którego jeden wagon rozbity, trzy silnie uszkodzone, sześć wykolejonych, jeden parowóz uszkodzony. Konduktor Stanisław Braciszewski ranny.

Kara śmierci na urzędników cywil.

Komisja administracyjna powzięła uchwałę co do uchylenia ustaw o karze śmierci na urzędników cywilnych za przestępstwa popełnione w chęci zysku.

Nagły zgon posła.

Onegdaj zmarł w Warszawie nagle na udar serca poseł Wojciech Wojciechowski, członek klubu Związku Ludowo-Narodowego, włościanin ze wsi Otrębusy, pow. Błoński. Na miejsce posła Wojciechowskiego wstępuje do Sejmu p. Rafał Sygietowicz, włościanin pow. rawskiego.

Przestępczość na obszarze wojew. lwowskiego.

Okręgowa Komenda P. P. we Lwowie, ukończyła obecnie statystykę przestępczości na obszarze województwa lwowskiego za rok 1922, która przedstawia się następująco: Przestępstw politycznych było 1503, rabunki 406, morderstwa 173, podpalenia 158, kradzieże 26.850, kradzieże kolejowe 3.365, kradzieże koni 350, kradzieże bydła 67.

USTAWA

o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

Rozdział 6.

Uposażenie w stanie nieczynnym.

Art. 88. Zawodowy oficer, przeniesiony w stan nieczynny, na skutek udzielenia mu długoterminowego urlopu:

a) przed przesłużeniem 15 lat w stanie czynnym, nie otrzymuje żadnego uposażenia;

b) po przesłużeniu w wojsku polskiem 15 lat, otrzymuje przez pierwsze 6 miesięcy pełne uposażenie, przez resztę czasu pozostawania w stanie nieczynnym nie pobiera żadnego uposażenia.

Art. 89. Szeregowy zawodowy, przeniesiony w stan nieczynny w końcowym okresie służby, na skutek udzielenia mu urlopu, celem odbycia kursu lub praktyki, potrzebnych do uzyskania stanowiska w służbie cywilno-państwowej lub prywatnej, otrzymuje uposażenie, jak w stanie czynnym.

Art. 90. Wojskowi zawodowi w stanie nieczynnym z powodu czasowej niezdolności do służby, stwierdzonej przez komisję superrewizyjną, otrzymują przez pierwsze pół roku przebywania w stanie nieczynnym pełne uposażenie, przez resztę czasu przebywania w stanie nieczynnym — uposażenie w wysokości uposażenia emerytalnego, jakieby im się należało, gdyby ich niezdolność do służby była trwała. Ci zaś, którymby prawo do uposażenia emerytalnego nie przysługiwało, otrzymują po upływie pół roku przebywania w stanie nieczynnym uposażenie w wysokości najniższego uposażenia emerytalnego.

Wojskowi zawodowi w stanie nieczynnym z powodu czasowej niezdolności do służby, stwierdzonej przez komisję superrewizyjną przy współudziale delegata Ministerstwa Skarbu, których niezdolność do służby powstała z przyczyn związanych ze służbą wojskową, otrzymują przez cały czas pozostawania w stanie nieczynnym pełne uposażenie.

Art. 91. Wojskowi zawodowi w stanie nieczynnym z powodu zredukowania etatów, otrzymują pełne uposażenie w ciągu lat 3, o ile zaś nadal pozostają z powyższej przyczyny w stanie nieczynnym nie otrzymują uposażenia.

Art. 92. Do szeregowych zawodowych, przeniesionych ze stanu nieczynnego do rezerwy, mają zastosowanie postanowienia art. 97 i 98 niniejszej ustawy.

Art. 93. Postanowienia art. 17 i 18 niniejszej ustawy odnoszą się do wojskowych zawodowych, pozostających w stanie nieczynnym, o ile pobierają uposażenie w całości lub w części.

Rozdział 7.

Należności uboczne.

Art. 94. Normy należności ubocznych otrzymuje się mnożąc mnożną, określoną w art. 5 przez odpowiednie mnożniki, ustalone w następującej tabeli:

TABELA NALEŻNOŚCI UBOCZNYCH.

L. p. Nazwa należn. Mnożnik. Rodzaj wymiaru.

1) Jednorazowa kwota na wyekwipowanie dla mianowanych podporucznikami 1200 (jednorazowy).

2) Dodatek na uzupełnienie wyekwipowania dla oficerów 500 (roczny po 2 latach od mianowania).

3) Dodatek na wyekwipowanie polowe dla oficerów oddziałów zmobilizowanych 500 (jednorazowy).

4) Dodatek na mieszkanie dla rodziny oficerów 40 (miesięczny).

5) Dodatek na składowe podczas mobilizacji dla oficerów samotnych 10 (miesięczny).

6) Dodatek sierżanta szefa 5 (miesięczny).

7) Dodatek szeregowych próbnych żandarmerji 2 (dzienny).

8) Dodatek aeronautyczny I kategorji 240 (miesięczny).

Dodatek aeronautyczny II kategorji 120 (miesięczny).

Dodatek aeronautyczny III kategorji 75 (miesięczny).

Dodatek aeronautyczny IV kategorji 60 (miesięczny).

9) Premje aeronautyczne: a) dla instruktorów pilotów szkół lotniczych aeronautycznych: oficerów 4.8; szeregowych 2.4; (jednorazowo za każde podniesienie się z uczniem na płatowcu dwusterowym lub balonie wolnym albo sterowym); b) dla instruktorów oficerów szkoły aeronautycznej 2.4 (jednorazowo za każde wzniesienie się z uczniem na balonie).

10) Premje odbiorcze za lot próbny: a) na płatowcu nowowynalezionego systemu 160; b) na płatowcu nowym systemu znanego 40; c) na płatowcu po reparacji 24 (jednorazowo po każdorazowem dokonaniu próbnych lotów w fabrykach lub warsztatach lotniczych).

(Ciąg dalszy nast.).

Śląsk Opolski gniazdem bojówek orgeszowych.

Terror orgeszowców względem ludności polskiej nie ustaje. — Znamienne oświadczenie pruskiego ministra.

Katowice w kwietniu.

Ciekawe, a dla stanowiska rządu pruskiego względem tajnych organizacji wojskowych znamienne oświadczenie złożył w tych dniach pruski minister spraw wewnętrznych **p. Severing.** Jak wiadomo, **Bawarja i Górny Śląsk,** t. j. niemiecka część G. Śląska są tymi krajami w Niemczech, w których różne tajne organizacje o charakterze wojskowym, jak **Orgesch,** **„Seibstschutz"** i inne bojówki nacjonalistyczne **organizować i rozwijać się mogą bez przeszkody ze strony rządu.**

Okazuje się nawet, że rząd niemiecki, wzgl. rząd bawarski i pruski nie tylko tolerują, ale nawet **popierają tego rodzaju organizacje antyrepublikańskie.**

Severing oświadczył, że **„Selbstschutz" na Górnym Śląsku jest wprost potrzebny,** należałoby go tylko więcej uzależnić od rządu, tak żeby rząd mógł się tego rodzaju organizacjami posługiwać dla swych celów, gdyż dotąd działają one zbytnio na własną rękę.

Oświadczenie ministra pruskiego wyjaśnia wiele. **Działalność „Selbstschutzu" i orgeszowców na Śląsku Opolskim zwrócona jest jedynie przeciwko ludności polskiej,** którą teroryzuje się, w zarodku, tłumiąc słusznie jej, traktatem genewskim zagwarantowane prawa co do swobody pielęgnowania myśli narodowej.

W tych dniach jeszcze z niemieckiej części **powiatu bytomskiego uciekać musiało czterech zamieszkałych tam byłych powstańców,** którym banda orgeszowa zagroziła śmiercią, jeżeli natychmiast z Niemiec się nie wyniosą.

Wszelkie skargi u prezydenta górnośląskiej komisji mieszanej p. Calondera na postępowanie Niemców i liczne interwencje jego **nie odnoszą skutku. Niemcy śmieją się z nich, a bandy orgeszowe terror nadal uprawiają po swojemu** — jak obecnie widzimy — ze zgodą rządu pruskiego, kiedy sam pruski minister spraw wewnętrznych uznaje „potrzebę" tych bojówek antypolskich.

Znów wielki spisek przeciw faszystom.

Paryż (A. W.).

Donoszą z Medjolanu, że tamtejsza policja wykryła wielki spisek przeciw **Mussoliniemu i** wszystkim głowom faszyzmu. Prócz przywódców faszystowskich mieli paść ofiarą niektórzy bardziej umiarkowani posłowie socjalistyczni między innymi Rati i Trezes.

Spisek miał być dość rozgałęziony. Dzięki sprężystości policji udało się jej dostać w swoje ręce listy imienne spiskowców, obejmujące około 500 nazwisk. Kierownik ruchu profesor Pesco oraz ważniejsi spiskowcy zostali ujęci.

Przeszła 6000 okrętów na dnie morza.

STRASZNY BILANS WOJNY ŚWIATOWEJ

Rząd grecki zawarł umowę z pewnem towarzystwem prywatnem, znajdującem się pod kierownictwem inżynierów angielskich o **zdobycie z dna morskiego skarbów, zatopionych 20 października 1827 r. podczas bitwy morskiej pod Nawarinem.**

W czasie bitwy tej, stoczonej przez połączone eskadry: angielską, francuską i rosyjską **z flotą turecką,** znajdującą się pod dowództwem Ibrahima baszy, **zatopiono 60 okrętów tureckich** z ogólnej liczby 89, uczestniczących **w tej bitwie.** A ponieważ na każdym z okrętów znajdowały się znaczne ilości złota, skarb **więc zatopiony jest bardzo znaczny.** Towarzystwo, które podjęło się poszukiwania tego skarbu zobowiązało się oddać połowę jego wartości rządowi greckiemu.

Cóż jednak znaczy tych kilkanaście lub kilkadziesiąt miljonów franków, leżących na dnie morza pod Navarinem, w porównaniu do tych miljardów, które zatopiono podczas ostatniej wojny od 1914 do 1918?

Według zestawień ostatecznych, podczas tej wojny **zatopiono okrętów państw wojujących i neutralnych: w roku 1915 — 968, — w 1916 r. — 1274, — w 1917 r. — 2596, — w 1918 r. — 1288, — Razem 6126 okrętów,** (liczone są tylko okręty wyżej stu ton pojemności), liczących razem 14.515.200 tonn pojemności. Jeżeli ocenimy, według cen wojennych tone okrętu znajdującego się z ładunkiem na morzu, na 40 funtów szterlingów, a wówczas funt był wart 30 franków francuskich, to w takim razie **morza pochłonęły w czasie wielkiej wojny okrętów i towarów za 17,418.240.000 franków!**

Dla porównania warto zaznaczyć, że w ciągu lat czternastu, od 1900 do 1914 r. wszystkie państwa światowe straciły wskutek wojen, burz lub wypadków tylko 5.568.298 ton, wartości 1 i pół miljarda franków, a zatem przeszło dziesięć razy mniej, niż w ciągu czterech lat wielkiej wojny.

Kryzys małżeństw we Francji.

Liczba małżeństw zawartych we Francji zmniejszyła się w roku 1922 (w porównaniu do r. 1921) o 73.001: natomiast liczba noworodków wzrosła a 63.472.

Wojna gospodarcza francusko-niemiecka.

Nowe propozycje niemieckie w kwestji reparacji. — Protesty i obłuda niemiecka. — Wydalanie kolejarzy z Ruhr.

Paryż. (AW).

Niemcy przygotowują obecnie wysłanie noty do rządów koalicyjnych z **nowemi propozycjami w sprawie reparacji i odszkodowań.**

•

W kołach francuskich przypuszczają, że **ewentualna propozycja niemiecka będzie odesłana bez zbadania jej, jeżeli Niemcy nie wymienią wyższej kwoty nad 30 miljardów marek złotych.** Nastąpi to nawet w tym wypadku choćby Niemcy do swojej noty dołączyły deklarację zawierającą **zgodę na pakt gwarancyjny w sprawie zabezpieczenia Renu na przeciąg 99-ciu lat.**

•

Odpowiedzialne koła angielskie są zdania, że Niemcy powinny zwrócić się wprost do **Francji i Belgji** z odpowiedniemi propozycjami w sprawie reparacji.

•

Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło **ograniczenie zabaw** w czasie gdy polityczne lub gospodarcze grozi niebezpieczeństwo. W motywach rozporządzenia podano, że okupacja Ruhry w zupełności usprawiedliwia ograniczenie zabaw.

•

Rząd niemiecki założył **protest przeciw przelotowi francuskich motorów przez terytorjum niemieckie,** należących do francuskiego Towarzystwa komunikacji lotniczej między Paryżem a Pragą.

•

Władze okupacyjne francuskie wydaliły dotychczas z zajętego terytorjum w Ruhr około 3.000 kolejarzy wraz z ich rodzinami.

Turcy koncentrują wojsko przeciw Francuzom

Trzy dywizje tureckie na granicy Syrji.

Londyn (P. A. T.).

Francuzi w oczekiwaniu ataku tureckiego czynią przytowania do obrony Aleksandrette. Podróżni, wracający ze Syrji stwierdzają, **że kemaliści koncentrują wojska na granicy Syrji północnej w miejscowości Ajas.** W odległości 10 km. od granicy Syrji znajduje się cała dywizja. Dalsze dwie dywizje rozmieszczone są w pewnych odstępach od granicy.

(Jak wiadomo do Syrji wyjeżdża mianowany gubernatorem gen. Weygand. — Przyp. Red.).

„Wesołe" świnie karmione trupami ludzkimi.

Możliwe tylko w Bolszewji. — Personel chlew być syte i wesołe, więc trzeba u zjada pożywienie dla świń. — Świnie muszą je karmić trupami!

Warszawa, (Tel. wł.).

Do trybunału Samarskiego wniesiono niedawno **iście bolszewicką skargę:** administracja wzorowej chlewni państwowej w Buzułuku została oskarżona o **karmienie świń sowieckich trupami „obywateli" ,zmarłych na cholerę i tyfus.**

Stróże cmentarni, urzędnicy sanitarni i grabarze otrzymywali **po pół funta tutoniu za wózek trupów.**

Administracja oświadczyła na swoją obronę:

„Świnie należały do Państwa, władze wymagały, żeby były zawsze **syte i wesołe** (sic!), **a ponieważ personel chlewu zjadał zwykle 3/4 pożywienia, przeznaczonego dla świń,** trzeba było szukać innego sposobu, żeby je wykarmić. Dyrektor zarządu gminy w Buzułuku **nie sprzeciwiał się używaniu do tego celu trupów pod warunkiem, żeby były należycie ugotowane".**

Oto obrazek z życia w sowieckim raju! **Dla utrzymania zdrowia i „dobrego humoru" upaństwowionych świń, karmi się je ciałami ludzi!**

Czarny rabin w roli szofera.

Kraków w kwietniu.

Pisma nowojorskie podają taką wiadomość: Wysoki murzyn, ubrany w czarny frak, białą kamizelkę i niepokalanej białości koszulę i białą krawatkę, został wezwany do sądu, załatwiającego sprawy przekroczenia reguł ruchu ulicznego, za kierowanie automobilu bez posiadania zezwolenia. Oskarżony oświadczył, że się nazywa **Goldberg, a z zawodu jest rabinem synagogi żydów czarnych. Rabin murzyński w dzień zajmował się szoferką, a wieczorem spełniał obowiązki rabina.**

Bociany z Królewca w Transwaalu

Korespondent gdański naszego **pisma** donosi nam, co następuje:

Przy jednej z alei w Królewcu **stoi stare** drzewo, na którem znajduje się **gniazdo bocianie.** W lipcu ubiegłego roku umieścił jeden z przyrodników tamtejszych **na nogach trzech młodych bocianów metalowe pierścionki z numerami i adresem letniego mieszkania bocianów.**

W tych dniach otrzymało obserwatorjum przyrodnicze (Vogelwarte) koło Królewca **od dyrekcji ogrodu zoologicznego w Pretorji** z południowej Afryki **pocztą jeden z tych pierścionków** z wiadomością, że zaopatrzony w pierścionek ów bocian zdechł w marcu b. r. nad rzeką Usutu.

Najnowsza „muchołapka".

Pewien Amerykanin wynalazł nową muchołapkę; jest to aparat naśladujący brzęczenie much samic i ma być przynętą dla samców.

Znowu przesilenie teatralne.

Tym razem ogólnopolskie.

Uchwały ostatniego zjazdu dyrektorów teatrów polskich zarysowały ostro granice władzy dyrektorów w stosunku do zespołów artystycznych. Związek dyrektorów wypowiedział otwartą wojnę wzrastającym żądaniom zawodowego związku artystów scen polskich.

W odpowiedzi na owe żądania dyrektorów **Związek artystów scen polskich nie tylko odrzucił je bez dyskusji, ale wysunął żądania nowe, między innemi żądanie 8-godzinnego dnia pracy i przedłożył je dyrekcjom do przyjęcia.**

Dyrekcje teatrów polskich umiastowionych porozumiawszy się między sobą, postanowiły wystąpić wspólnie przeciw żądaniom głównego **związku artystów scen polskich. Postawa miast jest w tym kierunku zdecydowana.** Ponieważ, jak łatwo przewidzieć, ogólny związek artystów nie ustąpi z żadnego z zasadniczych swych żądań, więc miastom nie pozostanie nic innego, jak **zrzucić się z obowiązku prowadzenia teatrów we własnym zarządzie** i ogłosić konkurs na dzierżawę teatrów.

Zanim to jednak nastąpi, miasta powzięły uchwałę zamknięcia teatrów choćby dwumiesięcznego, aby wymusić na Związku artystów ustępstwa.

Idzie o ważną sprawę. O przyszłość teatrów polskich. W walce tej **stroną górującą jest Związek artystów scen polskich,** choćby dlatego, że nie ma on nic do stracenia. O ile więc **miasta nie przyjmą warunków Związku, będą musiały teatra wydzierżawić.** Związek artystów scen polskich jest na tę ewentualność przygotowany i powoli do tego dąży, obiecując sobie większych w tej sytuacji korzyści. Wrócilibyśmy w ten sposób do przedwojennych stosunków, kiedy to wszystkie niemal teatra były przedsiębiorstwami prywatnemi.

Sprawa ta jest tak ważną, że nie powinna ograniczyć się do ram sporu wewnętrznego między dyrekcjami miejskiemi a Związkiem Artystów. **Wchodzi ona w zakres całokształtu naszej kultury.**

Umiastowienie teatrów posiada swe doniosłe znaczenie kulturalne, które przepada z chwilą przeistoczenia teatrów w przedsiębiorstwa prywatne. **Przepada także „prestige" aktora, który w teatrze niejskim nie czuł się tylko przedmiotem handlu i wyzysku, ale obywatelem,** spełniającym wysokie zadania kulturalne. W teatrze prywatnym rzuconym on będzie na nowo w objęcia kierującej kliki, która kupczy zarówno jego ciałem, jak i duszą. **Będzie to znów helota, ubrany w blichtr świecidełek i chwilowej łaski,** nigdy niepewny jutra. Od teatru prywatnego nie będzie można nigdy żądać czegokolwiek konkretnego, jeśli to tylko z kalkulacją dyrektorską będzie w sprzeczności.

Związek Artystów scen polskich wszedł na pochyłą drogę, a z nim sprawa kultury teatralnej. **Najgorzej wyjdą na tem artyści drugorzędni,** którzy stanowią przecież gros artystów scen polskich. Do sprawy tej jeszcze powrócę.

Ludwik Skoczylas.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Zmartwychwstanie".
Niedziela popoł.: „Czupurek".
wieczór: „Zmartwychwstanie".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Sobota: „Cyganerja" (Występ Ewy Bandrowskiej).
Niedziela o 3.30 popoł. „Dookoła miłości" (Występ N. Nadieżdiny).
wieczór 7.30: „Tosca" (występ Ewy Bandrowskiej).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Sobota popoł.: „Szkoła kokot".
wieczór: „R. H. Inżynier" (gość. występ J. Węgrzyna).
Niedziela popoł.: „Sublokatorka" (gość. występ J. Węgrzyna).
wieczór: „R. H. Inżynier" (gość. występ J. Węgrzyna).
Poniedziałek: „Wesele Arletty" (Premjera).

KPINY Z PRAWA.

Po znanej katastrofie lotniczej w Krakowie umieściliśmy szereg uwag, które niepodobały się Dowództwu korpusu krakowskiego wobec czego przysłało nam ono sprostowanie na podstawie słynnego §. 19 **austrjackiej ustawy** prasowej. Zamieściliśmy je, przyczem przyjęliśmy **lojalnie** do wiadomości, że aeroplan śp. por. Dąbrowskiego pełnił ćwiczenia normalne, a nie był wysłany jako eskorta pogrzebowa dla śp. Nowackiego. Jakiś jednak upparty pan w Dowództwie Okręgu nie zadowolił się tem, i pownie przesyła nam sprostowanie, ale już za **pośrednictwem** Prokuratorji, domagając się nawet, ażeby było wydrukowane **temi samemi czcionkami!** Niestety składamy na linotypach, więc tej fantazji zadosyćuczynić nie możemy, gdyż „te same czcionki" dawno **zostały przetopione na ołów. Poirytowani** jednak uporem owego pana jesteśmy zmuszeni oświetlić owo sprostowanie. I w tym celu podajemy **urzędowe** sprostowanie z posiedzenia **sejmowej komisji wojskowej, która** zajmowała się właśnie sprawą katastrofy i taką wydała o niej opinję:

„W sprawie ostatnich katastrof lotniczych oświadczył p. jen. Leveque, iż katastrofa w Krakowie spowodowana była niedopuszczalnemi ze względu na stan aparatu ewolucjami akrobatycznemi. Po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia zarządzono zmiany w Dowództwie krakowskiego parku lotniczego. Na przyszłość wszelkie popisy publiczne pilotów wojskowych będą musiały mieć pozwolenie Ministerstwa Spraw Wojskowych".

Jeżeli jednak upartym panom z Dow. Okr. tego **potępienia** jeszcze mało, i będą nas dalej nękać, gotowiśmy im dać stenogram z dyskusji sejmowej Komisji wojsk., który jednak będzie dla nich bardziej jeszcze niemiły.

Czy jednak nie są to kpiny z ustaw i prawa dawać podobne sprostowania? Zdumieni doprawdy jesteśmy, że p. jenerał Czikel pozwala swoim upartym referentom na takie żarciki!

Kraków będzie miał tanie mięso wieprzowe!

3000 świń rumuńskich w drodze do Krakowa. — Wieprzowina stanieje! Dalsze transporty przewidziane.

Jak się dowiadujemy do Krakowa nadejść ma wkrótce znaczny transport nierogacizny. Transport ten zawierać ma **świnie w ilości 3 tysięcy sztuk, a nadejdzie on z Rumunji.**

Wedle otrzymanych wiadomości transport powyższy miał być już wysłanym 3 tygod. temu — jednakowoż stanęły temu na zawadzie zamknięcie granicy rumuńskiej z powodu zaburzeń na terenach nadgranicznych. Mające nadejść świnie **będą znacznie tańsze od krajowych — co niewątpliwie wpłynie na zniżkę cen mięsa w Krakowie** — przewidziane bowiem są i **dalsze transporty, tak nierogacizny jak i bydła rogatego do Krakowa.**

Kradzieże kolejowe mnożą się w zatrważający sposób

Złodzieje kradną w biały dzień. — Podstępy złodziejskie. — Niedostateczny dozór policyjny.

W ostatnich tygodniach na linji Strzemieszyce—Granica—Kraków dokonano w pociągach osobowych **kilkunastu kradzieży,** zabierając podróżnym nietylko walizki, kuferki i zawiniątka, lecz i portfele. Bezczelność złodziejaszków dochodzi do tego, **że bez żenady w pociągach dziennych** przechadzają się oni po wagonach „taksując" wprawnem okiem pakunki pasażerów, aby je następnie w chwili nadarzającej się okazji skraść zręcznie. Parę dni temu p. E. Janikowskiej, jadącej z Piotrkowa do Zakopanego, skradziono przed st. Granica dwie walizki z bielizną i sukniami, powodując stratę około 3 miljonów marek. Kupcowi Majerowi Szönfeldowi skradziono sztukę materjału wartości 1 milj. 700 tys. M. i koszyk z ubraniem.

Zaznaczyć trzeba, że złodzieje kolejowi operują zazwyczaj w paru, **przyczem uciekają się do takich podstępów, jak wszczynanie między sobą kłótni,** podczas której uwaga podróżnych skoncentrowaną jest na osobnikach sprzeczających się, a tymczasem wspólnik, nie biorący udziału w kłótni, korzystając z tego, **spokojnie zdejmuje z półek pakunki pasażerów i ulatnia się z nimi.**

Ogólnie skarżą się podróżni na mały dozór policyjny w pociągach; rzadko kiedy policjanci ukazują się w wagonach w trakcie przejazdu między stacjami, a wszelkie alarmy i zameldowania poszkodowanych po przybyciu do najbliższej stacji, już, rzecz prosta, **nie odnoszą żadnego skutku,** gdyż rabusie wyskakują z pociągów przed ich zatrzymaniem się na stacji.

Czas już najwyższy, aby kolejowe posterunki policyjne energiczniej zabrały się do wyplenienia plagi kradzieży kolejowych, zwłaszcza, **że kradzieże te popełnia zawsze jedna i ta sama banda.**

UROCZYSTOŚCI W DNIU 3-go MAJA. Onegdaj pod przewodnictwem p. wiceprezyd. miasta Rollego, odbyło się posiedzenie ścisłego Komitetu Obywatelskiego, na którem zadecydowano, że nabożeństwo odbędzie się na Błoniach o godz. 10 rano, a nie, jak pierwotnie podano na Wawelu, ze względu na przedsięwzięte tamże roboty. Po nabożeństwie ruszy pochód ulicami — Wolską, Straszewskiego, Dunajewskiego, Szczepańską pod pomnik Mickiewicza, gdzie po przemówieniu rozwiąże się. Komitet zwraca się z usilną prośbą do właścicieli realności, by domy swe w tym dniu udekorowali flagami narodowemi, a do publiczności, by ze względu na powagę chwili zechciała się zastosować do wskazówek przedstawicieli władz bezpieczeństwa i Komitetu.

Delegacje Stowarzyszeń zgłoszą swój udział w obchodzie do dnia 30 kwietnia br. włącznie na ręce prof. Rojka (Kuratorjum O. S. K. ul. Rakowicka) w godzinach przedpołudniowych.

O 9.26% WZROSŁA DROŻYZNA. Według prywatnego obliczenia „Gazety Porannej 2 grosze" wzrost drożyzny za cztery ubiegłe tygodnie wynosił 9.26%.

NOMINACJE W KRAKOWSKIEJ AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH. P. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował prof. Stanisława Dębickiego zwyczajnym profesorem malarstwa w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie.

POD ADRESEM MAGISTRATU. Od całego szeregu dni między Sukiennicami a wieżą Ratusza leży olbrzymia kupa piasku i rozmaitych śmieci, jako pozostałość z remontu domu, w którym mieści się Bank Hipoteczny. Wiatr rozwiewa piasek, zasypuje nim oczy przechodniów, a łobuzięta wywracają na nim kozły, lub wylegują się, jak na plaży w Gdyni. Remont domu dawno już został ukończony, więc czas jużby był, aby góra piasku, nadająca Rynkowi charakter krajobrazu afrykańskiego, została usunięta.

Wielkie Zgromadzenie

Rzemieślników, kupców i przemysłowców

odbędzie się w Krakowie w sali „Sokoła" w niedzielę dnia 29 kwietnia br. o godzinie 10.30 przedpołudniem. Obecni będą na zebraniu posłowie i senatorzy. Ze względu na niesłychanie doniosłe sprawy interesujące ogół rzemieślników, kupców i przemysłowców krakowskich jak najliczniejsze przybycie jest niezbędne

1391 **Związek rzemieślników, kupców i przemysłowców w Krakowie.**

Paragraf 19 ustawy prasowej.

Kraków, w kwietniu.

Z Prokuratorji przy Sądzie okręgowym w Krakowie otrzymujemy następujące pismo:

Wskutek pisma Dowództwa Okręgu Korp. Nr. V w Krakowie w sprawie sprostowania odnośnie do artykułu p. t. „Straszna katastrofa lotnicza w Krakowie“ zamieszczonego w Nrze 75. „Gońca Krakowskiego“ z dnia 14/4 1923, według którego to pisma sprostowanie zostało zamieszczone wbrew przepisom §. 19. i 22. ust. prasowej, a mianowicie nie na tem samem miejscu, innemi literami oraz opatrzone było niedopuszczalnemi uwagami, — upraszam o zamieszczenie w sposób odpowiadający przepisom §§. 19—22 ustawy drukowej ponownego sprostowania artykułu p. t.: „Straszna katastrofa lotnicza w Krakowie“, zamieszczonego w Nrze 75. „Gońca Krakowskiego“ z dnia 14/4 1923:

„Nie jest prawdą jakoby eskadra lotnicza wysłała dwa samoloty jako honorową asystę podczas pogrzebu śp. Jana Nowackiego, artysty i reżysera teatru „Gagateta“; nie jest prawdą jakoby samoloty wysłane zostały przez władze wojskowe wogóle jako asysta na pogrzeb, oraz by aparaty lotnicze były używane do celów nie mających nic wspólnego z obroną Państwa, a Skarb Państwa płacił ogromne sumy z tego powodu; natomiast prawdą jest:

1) że w dniu 12 kwietnia 1923 r. nakazał kpt. Narkowicz dowódca eskadry ćwiczebny lot drużyny w składzie trzech samolotów, okrążający lotnisko;

2) że lot nad miastem odbywał się w przepisanej wysokości 1.000 metrów, a więc takiej, że np. w razie defektu motoru można wylądować na własnym lotnisku bez wszelkiego niebezpieczeństwa dla miasta;

3) że samolot, który uległ katastrofie, był typu S. V. A. dostarczonym przez włoską firmę ANSALDO, a co do umocowania skrzydeł był specjalnie w warsztatach wzmocniony;

bezpośrednią zaś przyczyną katastrofy było urwanie się skrzydła, którego przyczyna będzie ustalona w toku dochodzeń“.

Prokurator przy Sądzie Okręg.
Sozański.

ZACNY — ZŁODZIEJ. Za kradzież składowych części automobilowych, wartości pół miljona Mk. z autogarażu w Dębnikach aresztowano 28-letniego Józefa Zacnego z Białej.

AMATOR ZŁOTYCH ZEGARKÓW. Onegdaj przytrzymano podającego się za ucznia 8-mej kl. gimnazjalnej J. Kudłę za kradzież dwu zegarków złotych i osadzono go w aresztach.

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG. Na torze kolejowym, prowadzącym z Tarnowa ku Rzędzinowi znaleziono dnia 16. bm. przy sygnale wjazdowym naprzeciw rzeźni miejskiej zwłoki śp. Walentego Gorzeli, robotnika kolejowego, zatrudnionego w magazynie nadawczym w Tarnowie. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że Gorzela, przechodząc wieczorną porą przez tor kolejowy, dostał się przez własną nieostrożność pod pociąg, zdążający od strony Dębicy, który go przejechał, powodując śmierć natychmiastową. — Gorzela był w krytycznym dniu podpity, a deszczowy i ciemny wieczór przyczynił się też niemało do całej tej tragedji, pozbawiając czworo dzieci młodego jeszcze, bo 38-letniego ojca.

BÓJKA ULICZNA AWANTURNIKÓW Z POLICJĄ. We czwartek przyaresztowano Henryka Knapika, 23 lat, dorożkarza i Stefana Mikruta 26 lat, ślusarza za gwałt publiczny. Całe zajście przedstawia się następująco:

Wczoraj w południe Bogdan Warchałowski, stojąc z kolegą owym na rogu ul. Karmelickiej i Batorego, zauważył jak Mikrut bez żadnego powodu kopnął przechodzącą chodnikiem dziewczynę. Warchałowski zwrócił mu wówczas uwagę, na co Mikrut rzucił się z Knapikiem na Warchałowskiego, obalili go na ziemię, dotkliwie pobili i podarli na nim ubranie. Zanim nadbiegł policjant, Mikrut i Knapik wsiedli do dorożki i poczęli uciekać. Na to nadszedł kom. policji Strzelecki, który wsiadł do drugiej dorożki i począł ścigać uciekających, a dogoniwszy ich dopiero na ul. Straszewskiego, przy pomocy trzech posterunkowych przytrzymał. W chwili gdy posterunkowi policji usiłowali ich przytrzymać, Mikrut i Knapik rzucili się na nich gwałtownie, jednego z poster. poranili, a na drugim podarli ubranie. Z wielkim trudem ostatecznie zdołano awanturników ubezwładnić i do Komisarjatu odstawić. Licznie zgromadzona na miejscu publiczność tak na ul. Karmelickiej jak i na ul. Straszewskiego przyglądała się zajściu biernie, bez jakiegokolwiek śladu ochoty dopomożenia władzom bezpieczeństwa.

ZWYRODNIAŁY MŁODZIENIEC. Organa policyjne przyaresztowały wczoraj 18-letniego Landaua z Krakowa za nierząd przeciw naturze w chwili, gdy usiłował na ul. Długiej dopuścić się gwałtu na jakimś chłopcu.

EWA BANDROWSKA, po odniesionym niezwykłym sukcesie w „Trawiacie“ wystąpi gościnnie dziś w sobotę 28 bm. w partji Mimi w „Cyganerji“, którą zalicza do najlepszych w swym repertuarze. Rudolfa śpiewa Wiktor Pietroń, w której to partji zdobywał na innych scenach zasłużone oklaski, reszta doborowej obsady niezmieniona. Ponadto udało się uprosić znakomitą sopranistkę scen zagranicznych Ewę Bandrowską, by wystąpiła raz jeszcze w niedzielę 29 bm. wieczorem w „Trawiacie“. — Niedzielne popołudniowe przedstawienie wypełni „Dookoła miłości“ z występem N. Nadieżdiny, operetka ta stale oklaskiwana dzięki doborowemu zespołowi świetnych wykonawców należy do najudatniejszych w bieżącym sezonie.

Dwa konkursy „Gońca Krakowskiego“

W dalszym ciągu nadesłali odpowiedzi na pytania konkursowe I. i II.

Józef Kręcioch, Wadowice I.
Adam Padlowski, Chrewt, I., II.
Zygmunt Wyszkowski, Lwów I.
D. Wysocki, Raguza I.
Jan Błaż, Drohobycz I., II.
Helena Brzezicka, Śniatyn I., II.
A. H., Kraków I., II.
Karol Ostrowski, Leżajsk I., II.
Edmund Cuglewski, Dąbrowa Górn. I.
Ignacy Więckowski, Kraków I., II.
Marja Ropelowska, Tarnopol I., II.
Jan Wilczek, Krzysztoforzyce I.
Helena Beniszowa, Gorlice I., II.

Giełda.

Kraków, 27 kwietnia (PAT.)

Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 46.000—48.000, czeki 47500—48000, tr. 47400, funty angielskie 214000 — 224000, czeki 214000—224000, franki francuskie 3000 do 3200, czeki 3000—3200, tr. 3125, franki belgijskie czeki 2700 — 2800, franki szwajcarskie 8600 — 8800, czeki 8600 — 8800, tr. 8750, liry włoskie 2400 — 2500, czeki 2400 — 2500, marki niemieckie 1.50 — 1.70, czeki 1.50 — 1.60, tr. 1.62 — 1.63, korony austr. 0.62—0.70, czeki 0.62 — 0.70, tr. 0.68, korony czeskie 1350 — 1450, czeki 1350 — 1450, tr. 1425.

Akcje PTH. 9500 — 11500, tr. 9.800 do 11000, Impex 2000 — 3000 tr. 2100 — 2700, Pharma 52000 — 57000 tr. 53000 — 56000, Polski Glob 3500 — 4500 tr. 4000 — 4200, Hartwig tr. 20.000 „ex“ Żegluga Polska 6000 do 8000 tr. 7000, Zieleniewski 240000-260000, H. Ciegielski 340000 — 365000 tr. 365000—34300, Parowozy 52000 — 62000 tr. 58000 do 60.000, Automotor 15000—20.000 trs. 16000 — 18000, Potega 160.000 — 180000 tr. 170000, Trzebinia maszyny 53000—63000 tr. 550000 — 61000 — 58000, Pocisk 16000 do 21000 tr. 17000 — 20000, Górka cement 190000 — 200000 tr. 190.000 — 20000, Sierszańskie zakłady górnicze 155000 — 170000, tr. 155000 — 170000, Tepege 70000—75000 tr. 70000 — 74000, Polska nafta 20000 — 23000 tr. 21000 — Ojkos 110000 — 140000 tr. 135000 — 140000, Strug 20000 — 35000 tr. 21000 — 24000, Syndykat koszykarski 10000 — 13000 tr. 12000, Trzebinia tłuszcze 53000 — 58000 tr. 55000, Krakus 35000 — 40000, tr. 35000 — 40000, Chodorów 90000 do 110000 tr. 90000 — 110000, Ćmielów 75000 — 86000 tr. 70000 — 860000, Elektrownia Siersza 22000 — 27000 tr. 23000 do 25000, S. W. Niemojowski 45000—50000 tr 47000 — 50000, Polski Bank przemysłowy 10000 — 12000 tr. 10500 — 11750, Bank hipoteczny 9000—10000 tr. 9000—10.000, Ziemski Bank kredytowy 6000 — 7000 tr. 6200 — 6500, Bank związku spółek zarobk. Poznań 105000 — 120000 tr. 11000 —116000.

Giełda zbożowa. żyto 144.000—145.000. Owies 150.0000. Kasza jęczmienna 185.000. Tendencja słaba. Brak popytu.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 47250, 45500, sp. 45720, kupno 45280, **marka** niemiecka 1.50. **Czeki.** Belgja 2760, 2730, **sp.** 2743, kupno 2717; Berlin 1.58 1/2, 1.50, **sp.** 1.52, kupno 1.48, Gdańsk 1.58 1/2, 1.50, **sp.** 1.52, kupno 1.48; Holandja 18500, 18350, **Londyn** 220000, 215750, sp. 216750, kupno 214750, Nowy York 47250, 45500, sp. 45720, **kupno** 45280, Nowy York drobne sp. 45670, **kupno** 45320, Paryż 3175, 3155, sp. 3170, kupno 3140, Praga 1400, 1395, Szwajcarja 8685, 8500, sp. 8540, kupno 8460; Wiedeń 0.68 1/4, 0.68, kupno 0.67, Włochy 2360, **Sztokholm** 17725.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.01.85; Holandja 215; Nowy York 551.50; Londyn 25.50; Paryż 37.20; Medjolan 27.10; Praga 16.35; Budapeszt 0.10 1/2; Bukareszt 5.60; Sofja 4.10; **Warszawa 0.01.20;** Wiedeń 0.007.7; **au**strjacka korona stempl. 0.007.7 1/2.

HERMAN HEIJERMANS.

SZCZURY WODNE.

EZECHIELA WILDEGO HISTORJA OSOBLIWA.

11 Tłumaczyła Marja Bursowa.

— „Jesteś idjotą, moje dziecko" — rzekł śmiejąc się i sapiąc jeszcze. — Dobrześmy się ciebie nadźwigali, Rut i ja. Zdawało nam się, że pomdlejemy... Gdyby się Rut nie była wstawiła za tobą — gdyby mi tak nie było żal mojego aparatu — a twoje rybie oczy nie przejęły mnie litością — byłbym cię dawno porzucił... Nie masz talentu na nurka!

— Czy to istotnie był „H. S. VII"...? — zapytałem jeszcze raz słabym głosem.

— Tak — odrzekł tak spokojnie, jakby mówił o pogodzie — kasetkę z papierami okrętowemi przyniosłem z sobą.

— O Boże, Boże! — zawołałem, nie zwracając na razie uwagi na ostatnie zdanie — muszę to zaraz mojemu szefowi zameldować.

— Czyś na głowę upadł? — krzyknął Reich — masz milczeć i to zupełnie... inaczej nie pożyjesz ani godziny!

Złośliwy wyraz jego wzburzonej twarzy strachem mnie przejął, a przytem zdrowy rozsądek sam przekonał mnie, o niewykonalności tego postanowienia.

Mój szef zbyt był surowy i poważny, aby dłużej jak przez mgnienie oka, słuchać elukubracji pomocnika buchalteryjnego.

Nie! To nie miało sensu.

Zanim byłbym mógł wymówić: „Panie szefie — dziś w nocy widziałem, jak „Elfryda" poszła pod wodę, musiała we mgle wjechać na ławicę" — byłby mnie wyrzucił za drzwi. I słusznie! Przymknąłem znów oczy i głęboko się zamyśliłem.

Było to okropne, widzieć coś tak tragicznego i nie módz mówić!

Dwa dni temu mówiłem z kapitanem, sternikiem i maszynistą tego statku. Pili wódkę w kantorze — znałem załogę całą, ich żony i dzieci — po imieniu i nazwisku...

Krik — krak! — trzask sprężyny stalowej obudził mnie.

Reich otworzył obcęgami szkatułkę i wyrzucił z niej papiery na stół obok półmiska, z którego Rut jadła. Nie rzekłem nic, siedziałem bez ruchu i zaledwie mogłem oddychać.

Uważnie przeliczył banknoty i srebro i włożył je do pugilaresu.

W tejże samej chwili — nie wiem czy ze zmęczenia czy też z nadmiaru wrażeń — wybuchnąłem potokiem łez, wstydziłem się ich przed dziewczętami, a jednak nie miałem siły by ten płacz powstrzymać.

— Co ci się stało? — porwał się Reich przestraszony.!

— Uważam to za łajdactwo, żeś pan wziął te pieniądze.

Nie zaśmiał się, ani nie dał gburowatej odpowiedzi, jak tego oczekiwałem.

Czy spojrzeli na siebie? Dali sobie jakie znaki? Nie widziałem nic przez gorzkie łzy. Płakałem — a oni milczeli.

Potem Rut nerwowo poczęła znów stukać nożem i widelcem po talerzu. Reich zaś jakby tylko czekał na to, przystąpił do mego łóżka i począł mnie przekonywać o braku logiki moich skrupułów.

— Najpierw nam (do djabła! przestań ryczeć!) popsułeś wycieczkę z nowym inhalatorem, gdyż podobało ci się nagle omdleć. — Potem, musieliśmy Rut i ja przez cztery godziny dźwigać cię po piasku — potem trzewiliśmy cię jeszcze przez całą godzinę — a w rezultacie, traktujesz nas wymysłami. — Czyż ktoś z nas czworga winien temu, że ten głupi statek we mgle się rozbił? — No! — No cóż?

— Nie, panie Reich!

— Czyż jestem katem?

— Nie!

— Złodziejem?...

— Nie, panie! — odrzekłem, ale tak nieśmiałym tonem, że brzmiało to prawie... jak „tak!"

— Jeśli na wysokiej górze, lub w innem jakiem niedostępnem miejscu, znajdziesz zegarek, pugilares z pieniądzmi, albo kasetkę z klejnotami — czy się po to nie schylisz? Ty ośle!

— Nie wiem, panie — wyjąkałem.

— On tego nie wie, ten idjota — ciągnął dalej zwyczajnym już tonem. — Czyż myślisz, że ja najlepsze lata mego życia strawiłem, aby wymyśleć zabawkę? Czy zdaje ci się, że my tam, w dole narażamy życie, aby widzieć rybki i zbierać mchy? — Czy jesteś dzielnym chłopcem, który ma ochotę do przygód i chęć zostania miljonerem — czy też ciepłem piwem, idjotą, osłem ostatniego rzędu?...

Zły, że mu brakło słów, uderzył pięścią w stół, przyczem skaleczył się dotkliwie o brzeg blaszanej szkatułki, co, naturalnie, powiększyło jeszcze jego złość.

Ja zaś, zastanawiałem się głęboko nad jego słowami.

Czy byłem istotnie zbrodniarzem — czy też nie? — Nawet dziś, po tylu latach, nie umiem rozwiązać tej kwestji.

— Ryczy to, drży, i chciałoby umoralniać świat — wymyślał dalej Reich, ssąc, od czasu do czasu małą rankę, na swojej dłoni.

— Czujesz się jako „ofiara"? Czyś już całkiem rozum stracił! — Durniu! Czy to, co do nikogo nie należy, bo nikt tego dosięgnąć nie może, nie jest własnością znalazcy? — Któż korzystałby z tego, gdyby to woda morska zniszczyła? — Kto mi tam w dole dyktować może prawa?

— Czyż sam nie wymogłeś mego zaufania, zamknąwszy mnie w swej zgniłej piwnicy? A czyś też pomyślał o podziękowaniu nam za ocalenie twego mizernego życia? Co ja znajdę, jest moje, po prawdzie i sprawiedliwości. A jeśli nie jest po sprawiedliwości, nic mię to nie obchodzi! Jeśli ci się to nie podoba nie otrzymasz ani szeląga, a gdybyś chciał nas zdradzić — to zabiję cię, bez litości!

Pustą szkatułką grzmotnął w kąt pokoju. Mój opór topniał.

— Boże wielki!... — jęknąłem.

— Stul gębę — mruknął — chodź i weź twoją część, a potem wynoś się! Jesteśmy znużeni, moje córki i ja.

Machinalnie podniosłem się na bezsilnych moich nogach, a gdy mi banknot wepchnął w rękę, rzekłem pokornie:

— Dziękuję!

Jeśli w tem wszystkiem było coś nieuczciwego, w tej chwili stawałem się nieodwołalnie ich wspólnikiem.

Przy drzwiach przypomniałem sobie nauki dziadka o grzeczności, wróciłem więc i mimo oczu zapłakanych, podałem rękę wszystkim trojgu, zwracając się przytem do Reicha ze słowami:

— Dziękuję pięknie za uprzejme zaproszenie, panie Reich!

Reich posiniał i na nowo wpadł w paroksyzm śmiechu.

Ja zaś zmęczony fizycznie i moralnie, pobiegłem w pończochach na poddasze, ściskając w garści pieniądze.

Jednak łańcuch niespodzianek i przykrości, których tego dnia doznałem, jeszcze nie dobiegał końca.

Dziadek, o którego nieruchomości się upewniłem — zabierając mu buty, spodnie i szelki — znikł. W łóżku jego piętrzyły się: kołdra, poduszki i prześcieradła, obok leżały flaszeczki od leków.

— Dziadku! „Grandpere!" — wołałem, szukając go pod łóżkiem, w kuchence, pod strychem.

Oddałbym chętnie dopiero co zarobione pieniądze, bym mógł usłyszeć jego opryskliwe: „Fiche moi la paix".

Na Boga! Czyżby boso i bez spodni poleciał do wsi?

— Dziadku!

Głos na schodach odpowiedział:

— Jesteś tam, Ezechielu?

— Kto tam?

— Ja...

— Czego pani chcesz? — zapytałem zły.

Ruty nudna, zarozumiała siostra, której nienawidziłem z całej duszy, wchodziła wolno, przez wzgląd na zwichniętą nogę, na schody.

Wobec Reicha byłem nieśmiałym, wobec władczych oczu Ruty drżałem z wrażenia, wobec jednak tej dziewczyny, z jej zarozumiałym spokojem i rzadkiemi słowami, rządziłem się nerwami bez ogródek.

— Czy szukasz swego dziadka, Ezechielu?

— Masz go pani może w kieszeni? — mruknąłem, nie żenując się wcale.

— Chłopcze! chłopcze! Jakiżeś nieuprzejmy! — zauważyła. — Pożyczyłam dziadkowi, gdy krzyczał, że go okradziono, parę spodni mojego ojca!

— Na co? Co to panią obchodziło? — zawołałem gburowato... — Pocoś się pani pospieszyła.

— Ależ Ezechielu, chłopcze! czyż nie wiesz jak jest późno?

Spojrzałem na budzik. Ósma godzina! Na Boga, jakże byłem lekkomyślnym! Noc przeleciała w mgnieniu oka! O dziewiątej musiałem być za wszelką cenę w kantorze. Odnieść dzienniki i księgę kasową.

— Nie mogła go to pani zatrzymać rozmową? — zapytałem z arogancką niewdzięcznością. Przecież nie dla przyjemności omdlałem!

(Ciąg dalszy nast.).

Poszukują posady

POMOCNIK aptekarski z 4 letnią praktyką, znający dokładnie receptur, defekturę, sprzedaż ręczną oraz wszelkie w zakres zawodu wchodzące prace, poszukuje posady w aptece lub fabryce chemicznej. Oferty skierować do Adm. „Gońca krak.“ pod „Aptekarz“. 1371

MŁODA panienka z dobrej rodziny poszukuje posady jako ekspedyentka w jakimkolwiek przedsiębiorstwie. Łaskawe zgłoszenia do „Gońca“ pod „I. M.“ 1372

CHEMIK przyjmie posadę. Zgłoszenia pod „Chemik“ do Adm. „Gońca krak“. 1383

TELEFONISTA z dłuższą praktyką poszukuje posady. Oferty przyjmuje „Goniec krak.“ pod „Posada“. 1373

Kupno

DOMEK kupię z wolnem mieszkaniem, kilka ubikacyj, przy Krakowie lub Podgórzu. Zgłoszenia pod „Erwin“ Biuro „Lot“, Kraków. 1237

SYPIALNIE w dobrym stanie kupię zaraz. Zgł. do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Zaraz“. 1363

KUPIĘ mały domek w obrębie Wielkiego Krakowa. Zgłoszenia pod „Domek“ do Adm. „Gońca“. 1374

Sprzedaż

GATRY, obrabiarki, do drzewa i żelaza motory, lokomobile, kotły maszyny parowe, pompy parowe — centryfugalne, maszyny młyńskie, turbiny, transmisje, pasy, oraz inne maszyny dla każdego przemysłu i rękodzieła po cenach konkurencyjnych dostarcza „Pilot“. Lwów, Batorego 4. 1006

DO sprzedania w Przemyślu jedno piętrowa kamienica z dużym ogrodem jako parcele budowlane front do trzech ulic i wolnem mieszkaniu cena dziewięćdziesiąt miljonów marek. Bliższa wiadomość u właścicielki na miejscu ul. Popielów l. 4. 1353

Matrymonialne

ŁADNA blondynka nawiąże znajomość z mężczyzną inteligentnym subtelnym przystojnym brunetem do lat 40. Fotografia pożądana, która bezwłocznie będzie zwróconą. Cel matrymonialny. Oferty skierować do Adm. „Gońca“ pod „Wiosna“. 1395

WDOWA młoda inteligentna, muzykalna posiadająca kompletną wyprawę pragnie poznać mężczyznę starszego w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Wdowa“. 1379

OSOBA młoda bardzo inteligentna poszukuje towarzystwa w celu konserwacji francuskiej. Oferty do Admin. „Gońca“ pod „Lui“. 1381

Różne

„NORWEGJĘ“ prosi o odpowiedź którą dotyczas nie otrzymała „Turkiestanka“. 1388

FIJAŁ Kazimierz ur. 1894 zagubił papiery wojskowe w Czyżynach, które unieważnia 1387

JAN Pajdak ur. r. 1899, Łazany powiat Wielicki, unieważnia skradzione papiery wojskowe. 1389

SKRADZIONO książkę wojskową na nazwisko Jan Kruczek wydaną przez P. K. U. Sanok którą unieważniam. Jan Kruczek Czudec pow. Strzyżów. 1392

POSZUKUJĘ kapitalisty w celu założenia fabryki pokupnego artykułu, gwarantującego świetne zyski. — Zgłoszenia pod „Świetne zyski“ do Adm. „Gońca krak.“ 1384

SERCOM litościwym poleca się chorowita, niezdolna do pracy wdowa po lekarzu i powstańcu z r. 1863. Adres wskaze Administracja „Gońca“.

DESTYLATOR poszukuje dzierżawy restauracji, kawiarni, Oferty do Adm. „Gońca“ pod „1000“ 1287

ZGUBIONE dokumenta wojskowe na nazwisko Wasyla Bün' syn Longina Michała i Katarzyny ur. w 1898 w Dźwiniaczu dolnym p. Ustrzyki dolne pow. Lisko unieważnia się. 1394

AMERYKANINA, chcącego zrobić w ojczyźnie bajeczny interes, proszę o adres pod Szyfra „Bajeczny Interes“ do Adm. „Gońca“ 1385

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Józef Tarabuła ur. w 1900 w Ciężkowicach powiat Chrzanów unieważnia się.

POSZUKUJĘ wspólnika do wyrobu pasty do obuwia. Zgłoszenia pod „Pasta“ do Adm. „Gońca“.

Mam na sprzedaż.

Gospodarstwa od 20—450 mórg zabudowanie masyw bogaty żywy i martwy inwentarz w wysokiej kulturze.

Kamienice z interesami, wile, hotele, młyny parowe i motorowe, wiatraki i różne przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe.

W mieście Inowrocławiu na sprzedaż dwie wielkie III piętr. kamienice z pięciu składami w głównej ulicy, cena 450 mil. mk.

Kamienica wielka z ogrodem owocowem i zabudowaniem fabrycznem blizko Solanek, cena 200 mil. mk.

Dobra rycerskie 2000 mórg na Pomorzu, cena 40.000 dolarów w mkp.

Młyn motorowy w mieście 48 konny II piętrowy dwie pary kamieni dwie pary walców do tego dom o 7 pokojach, chlewy, stodoła i ogród owocowy, cena 250 mil. mk.

Gospodarstwo w mieście 80 mórg, cena 220 mil. mk.
Dom i 3 morgi ogrodu owocowego, cena 250 mil. mk.
Na odpowiedź i zarysy 2000 mk. 1393

Gozimirski Inowrocław, ul. św. Mikołaja 30.

WIELKI ROZKŁAD JAZDY

Polskich kolei Państw., oraz kolejek podjazdowych z mapą do nabycia w Administr. „Gońca Krak.“

za Mp. 2000. 782

Na prowincję wysyła się za nadesłaniem kwoty **Mp. 3500.**

W. KUCHARSKI
Sp. Akc.
Fabryka drutu i wyrobów drucianych
przedtem
J. Górecki, W. Kucharski i S-ka
Tow. Akc.
Kraków - Podgórze,
Romanowicza 5.

Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych.

Poleca: Druty, wyroby druciane, wyroby żelazne.

Fachowe porady, kosztorysy i t. p. bezpłatnie 401

BERSON
OBCASY GUMOWE I PODESZWY GUMOWE
są trwalsze i tańsze niż skóra. Najlepsza ochrona przeciw wilgoci i zimnie.

Berson-Karczuk, Centrala: KRAKÓW, Straszewskiego 2. 444

TANIEJ o 50%!!!
KORZYSTAJ Z WIELKIEJ WYPRZEDAŻY!!



W razie gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszym źródłem zakupu jest

„WARSZAWSKA KONKURENCJA“

dowodem czego świadczą tysiące listów napływające z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

RESZTKI NA UBRANIA I KOSTJUMY.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kotsjumy damskie, pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gat. „A“ 75.000 Mkp.
„ „ 3 „ „ „B“ 105.000 „
„ „ 3 „ „ „C“ 165.000 „
„ „ 3 „ „ „D“ 195.000 „
„ „ 3 „ „ „E“ 225.000 „

na żądanie Klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie kieszenie i do rękawów po Mk. 50.000, wyższy gat. 60.000, i 75.000 Mk.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania Boston „A“ 60.000 Mk., „B“ 75.000 Mk., „C“ 90.000 Mk., „D“ 120.000 Mk. „E“ 150.000 Mk. za metr.

Na letnie ubrania polecamy najmodniejsze towary po nader przystępnych cenach: gat. I. 65.000 Mk. gat. II. 80.000 Mk. gat. III 95.000 Mk., gat. IV 115.000 mk. za metr.

RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE.

Czysto wełniane czarne tło w białe paseczki do ubrań wizyt. po 85.000 Mk,
„ kamgarnowe po 80.000, 95.000, i 120.000 mk.
Struks specjalnie do konnej jazdy kolor wojskowy lub piaskowy, najwyższy gat., cena za 1 metr 120.000 Mk.
Materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki w różne kolory po 26.000. 28.000 i 30.000 Mk. za metr.
Materjały damskie: Materjał „Subinion“ nadający się na suknie we wszystkich kolorach po 30.000 Mk. za metr., wyższego gatunku na eleganckie szykowne suknie wizytowe po 47.000 Mk., za metr. Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 19.000 Mk. za metr, wyższy gat. 21.500 Mk., za metr.
Sztuczki na całe spódniczki za 35.000
„ „ „ bluzki „ 25.000
Markizety. Etaminy gładkie i desen. zagran. podwójnej szerokości od 18.500 do 28.000 Mk.
Eponga na damskie kostjumy śliczne desenie w pasy i kraty po 34.000 Mk. za metr.
Alpaga czarna na sukienki, fartuszki i t. p. po 24.200 Mk. za metr.
Jedwab Crepe de Chine zagran. szerok. 100 c/m. we wszystkich kolorach po 87.500 za metr.
Zefiry na letnie bluzeczki w śliczne desenie po 14.000 Mk. za metr.
Kupon na całą letnią suknie we wszystkich kolorach, cena za kupon 60.000, 75.000 i 90.000 Mk.
Materjał „Trykotina“ we wszystkich najmodniejszych kolorach odcinek na całą suknię Mk. 85.000 na bluzkę 45.000 Mk.
Płótna na bieliznę, pościel, wsypy, poszewki i t. p. sztuczka 17 metrów po 150.000, 170.000 i 185.000 Mk.
Płócienka białe w paski na ubranka dziecinne, bieliznę fartuszki i t. p. 8.500 i 9.500 Mk. za metr.
Zefiry zagraniczne na koszule od 8500 do 11.500 Mk. za metr.
Prześcieradła białe (rozm. 2 metry) szerokość naturalna po Mk. 36.000.
„Tyk“ na wsypy najlepszego gatunku gwarantowane nie przepuszczające pierza po 10.000, 11.500 i 12,500 Mk. za metr.
Oxford pościelowy na poszwy do pierzyn i powloki w kraty i kwiaty po Mk. 8500, 10.000 i 11.000.
Cajgi bardzo trwałe i praktyczne po 8000 i 9000 Mk., podwójnej szerokości najlepszego gatunku po 20.000, 25.000 i 30.000 Mk.
Flanele francuskie od 8000 do 11.500 Mk.
Obrusy białe w desenie, duże na 6 osób po 45.000 Mk.
Ręczniki wafłowe trwałe w praniu od 8500 do 9500 Mk.
Ręczniki gładkie od 14.000 do 16.000 Mk.
Dymka biała na kalesony od 10.000 do 18.500,
Surówku metkal biała i kremowa od 8500 do 10.000 Mk.
Chusteczki do nosa białe i kolorowe 24.000, 30.000, 36.000 i 40.000 Mk. za tuzin.
Kołdry pluszowe czysto wełniane, desen., puszyste, z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni po Mk. 100.000 i 130.000.
Takie same ciemne bez deseni po 70.000 Mk.
Kapy na łóżka pikowe kolorowe w ładne desenie 50.000 Mk. za sztukę.
Kołdry watowe kryte satyną na białej wacie największy rozmiar od 125.000 do 150.000 Mk.
Chustki w najmodniejsze kraty różnych deseni po 50.000 i 60.000 Mk.
Chustki duże, zimowe, puszyste, lekkie w śliczne desenie po 80.000, 100.000 i 135.000 Mk.
Koszule męskie zefirowe, dzienne, modne desenie z mankietami i kołnierzykami po 40.000 i 45.000 Mk. Gotowe koszule nocne po 30.000 Mk.
Kalesony męskie z żyradowskiej dymki po 25.000 Mk.
Spódniczki (halki) batystowe z koronkami i wstawkami po 27.500 Mk.
Reformy damskie, białe, czarne, kolorowe po 16.000 Mk.
Koszule damskie batystowe z koronkami i wstawkami po 27.500 Mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku. (Płaci się przy odbiorze).

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się podług taryfy pocztowej do 10.000 Mk.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!! 1337

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO
„WARSZAWSKA KONKURENCJA“ Sp. z ogr. odp.
Warszawa, ul. Zielna Nr. 51 (róg Królewskiej),

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen. Od naszych Klijentów otrzymujemy dużo podziękowań.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy.

Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.